

GAZETA USTRONSKA

PKP
W USTRONIU

JAZDA NA
BYLE CZYM

NAPAD

Nr 3 (646)

22 stycznia 2004 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy

ISSN 1231-9651

KOMPLEKS CZANTORIA

Rozmowa z Mariolą Michalską-Kaczmarek,
właścicielką wyciągu Polanka Czantoria

Ile lat prowadzi pani wyciąg pod Czantorią?
Piąty rok.

Jak funkcjonuje? Gdy powstawał wielu zastanawiało się, jak szybko splajtuję.

Na pewno nie splajtuję. Rozwijamy się cały czas. Początki były trudne, tak jak każdego nowego wyciągu. Wszystko trzeba było dograć i z czasem taki wyciąg się przyjął. Jest to jedyna tzw. ośla łączka z wyciągiem w Ustroniu. Udało mi się też to, co od początku zamierzałam – zatrzymać ludzi w Ustroniu na Czantorii. Jest koniec obwodnicy i to powinien być koniec jazdy turystów. Tu powinni zostawać.

Obok powstał naśnieżany stok Kolei Linowej. Co pani o tym sądzi?

Tak to powinno wyglądać, czyli funkcjonujący cały kompleks. **A nie jest to konkurencja?**

Ależ skąd. Niestety większość tak rozumie. Przychodzą i mówią: „Patrzcie co wam zrobili! Zabiorą wam narciarzy!” Tymczasem nie jest to konkurencja. Każdy kompleks narciarski ma prawo bytu i rozwijania się, jeżeli są różne stopnie trudności wyciągów. My jesteśmy dla początkujących. Mamy linkę i delikatny wyciąg talerzykowy. To nasza praca i nie więcej nie chcemy. Uczymy jeździć na nartach i przesyłamy dalej. Rok temu, gdy na dolnej polanie nie było jeszcze wyciągu Kolei Linowej, wszyscy na trudniejsze stoki od nas jeździli do Wisły. Teraz zostają w Ustroniu. Bardzo dobrze porozumieliśmy się z prezesem Czesławem Matuszyńskim. Chaszcze między wyciągami zostały wykarczowane, jesteśmy połączeni. My wszystkim mówimy, że trudniejszy stok jest zaraz obok. Stok na Solisku jest już dla tych, którzy potrafią jeździć. Niektórzy próbowali tam rozpoczynać naukę. Szybko jednak wracali do nas, brali lekcje i potem dopiero próbowali na stoku trudniejszym.

Przejazd między wyciągami nie wygląda najlepiej. Obie trasy są naśnieżane i gdy między nimi nie ma śniegu, narciarze brną po kostki w błocie.

To wszystko zostanie dopracowane. Proszę pamiętać, że kolej robiła wszystko dość późno. Bardzo dobrze, że udało się tyle zrobić przed zimą. Sama wiem najlepiej, ile trzeba pokonać barier, by otworzyć wyciąg z naśnieżaniem. To, że tyle zrobili przed zimą jest sukcesem. Teraz trzeba dopracować resztę – zasiać trawę, uporządkować. Dobrze, że to powstało. Można nic nie robić i nie mieć. Tu coś zrobiono i jest to początek. Na pewno w przyszłym sezonie zimowym wiele rzeczy zostanie dopracowanych.

Zna pani stacje narciarskie na świecie, najlepsze trasy. Jak ocenia pani to, co zrobiono na Czantorii?

Dobrze. Czantoria jest rewelacyjną górą. Był tu mój kolega też prowadzący wyciąg i powiedział, że rzadko która góra ma taką konfigurację jak Czantoria. Ale też górę trzeba trochę ukształtować. To co w tym roku zrobiono z „esem” to rewelacja. Teraz tylko położyć siatki lub zasiać trawę, dopracować dośnieżanie i wszystko będzie funkcjonować. Sama mam dośnieżanie i wiem,

(cd na str. 2)



Trzy Ekumeniczne Wieczory Kołęd, w których mieliśmy okazję uczestniczyć, to zasługa ustronjskich chórzystów.
Fot. W. Suchta

PODZIĘKOWANIA BABCI

21 stycznia obchodziliśmy Dzień Babci, 22 stycznia Dzień Dziadka. Składaliśmy życzenia zdrowia i wszystkiego najlepszego, za co jedna z babć odwdzieczyła się swą wnuczkę wierszykiem:

*Dla mojej wnuczki małej Gosieńki
Słonko za chmurką szyje sukienki.
A księżyc z nocką dzierga spodenki.
Gdy się ubierze w taką kreację
Jest najpiękniejsza, czy ja mam rację?*

Babcia Maryla

KOMPLEKS CZANTORIA

(dok. ze str. 1)

ile z tym kłopotów. Ciągłe coś nawala, jakieś remonty, awarie. Najważniejsze, że coś na Czantorii ruszyło, że zaczynają zstawać tu ludzie.

A narciarze na co najczęściej narzekają?

Na kamienie. Jakies kamyki pozostały, a narciarze nie mają obowiązku wiedzieć, że wszystko powstało dopiero w listopadzie. Na wszystko trzeba czasu.

A na pani wyciągu na co narzekają?

Na nic. No, chyba czasami, że za krótko jest czynne. Ale też nie jest opłacalne otwieranie wyciągu wieczorem dla dwóch osób. My nie mamy określonych godzin otwarcia. Jeżeli jest kilkanaście osób to jeździmy do oporu.

W okresie świąteczno-noworocznym zajrzałem do jednej z wypożyczalni w Ustroniu. Panujący tam tłok przerósł moje oczekiwania. Czy nie warto przy stoku prowadzić wypożyczalni?

Mamy wypożyczalnię sprzętu narciarskiego na miejscu. Do wszystkiego staramy się podchodzić kompleksowo. Narciarz na górce musi mieć wszystko – oświetlony i naśnieżony stok, wypożyczalnię, instruktora, możliwość posiłku.

W Ustroniu śnieg się nie trzyma. Ile dni w sezonie można jeździć na pani stoku?

Minimum pięćdziesiąt. Jak jest mróz, to dośnieżamy, a przy odwilży sztuczny śnieg tak szybko nie topnieje. Ostatnio jechałam przez Salmopol, który zawsze był nazywany lodowcem, bo leżało tam mnóstwo śniegu. Tymczasem zauważyłam, że było tam znacznie mniej ludzi niż przed rokiem. Tak się dzieje, gdyż stoki niżej położone są dośnieżane i na nich też można jeździć. Ludziom nie chce się jechać w korku wyżej. Zostają na dole. Gdy na dole śniegu zabraknie, wtedy dopiero narciarze pojadą dalej. Dziś ludzie chcą przyjechać pod stok, jeszcze w samochodzie włożyć buty, potem zapiąć narty i wejść na wyciąg.

Wyciągi, jazda na nartach kojarzy się też z wypadkami. Czy na oslej łączce zdarzają się również?



M. Kaczmarek to nadal znakomita narciarka.

Fot. W. Suchta

to i owo z okolicy

Dworek rodziny Stonawskich w Pogórze wybudowany został pod koniec XVIII wieku. Od 1960 r. mieści się w nim Dom Pomocy Społecznej.

Andrzej Ciompa przez wiele sezonów występował w drużynie koszykarskiej Piasta Cieszyn. Trafił na stałe do kronik,

zdobywając dla swojej drużyny ponad... 10.000 punktów. Takim wyczynem mogą się pochwalić nieliczni koszykarze w Polsce.

Skoczowskie szkoły podstawowe mają bogate tradycje. „Jedynce” im. G. Morcinka stuknęła równa setka, natomiast „dwójka” obchodzi jubileusz 130-lecia.

Od półwiecza występuje Polski Zespół Śpiewaczy „Hutnik” z Trzyńca. Za swój wysoki poziom jest ceniony przez melomanów w wielu

Tego nie da się uniknąć. U nas zdarzyły się dwa wypadki na stoku. Oba dotyczyły osób dorosłych uczących się jazdy na nartach. Parę dni temu starsza pani upadając niefortunnie się podpierała i złamała rękę. Szczęśliwie nie mieliśmy żadnego wypadku z udziałem dzieci. Na tego typu stokach niebezpieczeństwo stwarzają jeżdżący na sankach, jabłuszkach. Dlatego prosimy zawsze by na sankach jeździć trochę z boku.

Co pani planuje w przyszłości na swym wyciągu?

Mam nadzieję dalej rozwijać działalność, ale na razie nie chcę zapeszać. Wiem czego narciarze oczekują. Poza tym chciałabym rozluźnić kolejki na wyciąg podczas weekendów.

Co na Czantorii trzeba zrobić, by to faktycznie był kompleks narciarski?

Czantoria potrzebuje porządnego dośnieżenia. Można pozostać przy oświetlonym stoku na dole, bo wątpię by ludzie decydowali się korzystać z całego stoku wieczorem. Moim skromnym zdaniem od 8 do 16 powinien działać wyciąg krzesełkowy. Dawno też powinno już stać schronisko przy górnej stacji wyciągu krzesełkowego. Kiedyś pamiętam stała na Stokłosicy chata, w której można było napić się herbaty, coś zjeść i to funkcjonowało.

A co w lecie, gdy turystów jest jeszcze więcej?

Jest letni tor saneczkowy.

A u pani?

Najpierw muszę wykończyć gospodę. W lecie też chcę coś zrobić dla dzieci, by ludzie tu zostawali. Sama Polanka jest piękna, nasłoneczniona, można się opalać i przyjemnie spędzać czas. Musi być jeszcze jakaś atrakcja dla dzieci i to na pewno zrobię.

Jak patrzy pani na rowerzystów górskich odwiedzających Czantorię?

Trzeba być otwartym na wszystkie sporty. Jeżeli Czantoria jest dobrą górą dla rowerzystów, to trzeba ją udostępnić. Nie trasy narciarskie, bo rowerzyści je zniszczą. Czyli trasy dla rowerzystów powinny przebiegać obok tras narciarskich. Można dogadać się z nadleśnictwem i coś zrobić. Czantoria ma duże możliwości.

Właściciele wyciągów nie darzą zbyt dużą sympatią snowboardzistów.

Jestem narciarzem i nie jeżdżę na desce, ale nie narzekam na nich. Oczywiście jeżeli ktoś nie umie jeździć na desce, to korzystanie z naszego wyciągu grozi zrzuceniem liny. Potem narzekają narciarze. Dlatego proponujemy ćwiczenie na linie. U nas stok jest płaski i snowboardziści śniegu nie ściągają. Inaczej jest na innych wyciągach, ale też nie można ich wyrzucać, bo ta dyscyplina się rozwija.

Pani jako narciarka toleruje jeżdżących na desce?

Jestem tolerancyjna. Sama nawet spróbuję deski. Jako tradycyjnalistka stawiam narty ponad wszystko, ale spróbować można.

Co pani sadi o organizacji na Czantorii zawodów dla narciarzy?

Uwielbiam „Ustroniaczka”. Jest ustawionych pięć bramek, a dzieci się świetnie bawią. Kiedyś były zawody organizowane na Czantorii. Do tego trzeba wrócić, bo to zawody przyciągają ludzi. Powinny być to zawody otwarte dla wszystkich, np. o Puchar Burmistrza, czy powrócić do Pucharu Czantorii. Jest mnóstwo amatorów chcących startować.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojśław Suchta

krajach. „Hutnik” wielokrotnie gościł też w naszym powiecie.

W cieszyńskim regionie jest 7 drewnianych kościołków. Służą społecznościom katolickim w Kaczycach, Kończycach Wielkich, Nierodzimiu, Zamarskach oraz na Kubalonce, Stecówce i Zaolziu. Najstarsze pochodzą z XVII wieku. Zabytkową drewnianą wieżę ma kościół w Wiśle Głębach.

Od 10 lat Wisła ma własną Orkiestrę Dętą, której kapelmi-

strzem nieprzerwanie jest Henryk Itner. Muzykanci dostali ostatnio Nagrodę Miasta w dziedzinie kultury za 2003 r. Indywidualnym laureatem został gawędziarz i twórca ludowy Paweł Lazar.

W połowie lat 90. ośrodek narciarski na Stożku zasłynął tym, że jako pierwszy w kraju zainstalował samoobsługowy system pomiaru czasu na trasie slalomowej. Na starcie narciarz uruchamia stoper i po przekroczeniu mety widzi uzyskany wynik na tablicy świetlnej. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Miejska Biblioteka Publiczna w Ustroniu zaprasza dzieci i młodzież szkół podstawowych i gimnazjalnych do udziału w konkursie plastycznym pt. „Śląska maskarada, czyli folk karnawał w bibliotece”. Jest to konkurs na najciekawszą maskę karnawałową, kotylin, nakrycie głowy lub karnawałowy rekwizyt, które mogą być inspirowane elementami o charakterze regionalnym tj. nawiązywać do beskidzkiej fauny, flory, strojów ludowych, legend (o zbójnikach, utopcach) itp. Termin składania prac 28 lutego br.

Przyjmujemy prace zrobione samodzielnie w domu, szkole. Istnieje również możliwość wykonania ich w bibliotece, w czasie warsztatów plastycznych, które odbędą się 17 lutego w godz. 10.00 do 12.00 w Oddziale dla Dzieci i Młodzieży. Podsumowanie konkursu odbędzie się w marcu w Bibliotece Powiatowej w Cieszynie. Więcej informacji na ten temat można uzyskać w MBP w Ustroniu, nr tel. 854 23 40.



Podczas „Jazdy na byle czym” rozegranej w ostatni weekend pod Czantorią prześcigano się w pomysłach na pojazd śnieżny. Fot. W. Suchta

Każdego roku w okresie jesienno-zimowym odnotowuje się w Polsce kilkadziesiąt zgonów, których przyczyną jest ujemna temperatura, a w konsekwencji nadmierne wychłodzenie organizmu. Problem ten dotyczy głównie osób bezdomnych, samotnych, nietrzeźwych oraz odurzonych różnego rodzaju środkami chemicznymi. Pomoc tym ludziom jest naszym moralnym obowiązkiem, a szybka interwencja może uratować im życie. W przypadku tego typu sytuacji prosimy o bezzwłoczne powiadomienie o tym fakcie najbliższej jednostki Policji dzwoniąc pod bezpłatny numer 997.

Ci, którzy od nas odeszli:

Helena Kozok	lat 84	ul. Cieszyńska 6/14
Leon Madzia	lat 82	ul. Radosna 8

Cheć uczcić pamięć naszego wspaniałego Przyjaciela, Wielkiego Ustroniaka

Jana NOWAKA

Z okazji 25. rocznicy śmierci zapraszamy wszystkich, którym był bliski, na jego grób. Spotkamy się na cmentarzu katolickim w piątek 24 stycznia, o godz. 15.30.

Grono Przyjaciół

KRONIKA POLICYJNA

12.1.2004 r.

Ok. godz. 13 na ul. Cieszyńskiej kierująca polonezem mieszkanka Cisownicy najechała na tył audi 80, którym jechał mieszkaniec Golezowa.

13.1.2004 r.

Na skrzyżowaniu ulic: Skoczowskiej i Granicznej obywatel Niemiec, który jechał peugeotem, spowodował kolizję wymuszając pierwszeństwo. Poszkodowany to mieszkaniec Kostkowic, prowadzący renault.

14.1.2004 r.

Zgłoszenie, że w Gimnazjum Nr 1 jednemu z uczniów skradziony został telefon komórkowy o wartości 1000 zł. Złodziejem okazał się inny uczeń. Policjanci odzyskali telefon.

15/16.1.2004 r.

W nocy, z parkingu na os. Manhattan ukradziony został vw golf, należący do mieszkańca Jaworzynki.

16.1.2004 r.

O godz. 11.10 na ul. Sportowej kierujący samochodem ciężarowym liasz bielszczanin wymuszał pierwszeństwo i doprowadził do kolizji z polonezem, prowadzonym przez cieszyniaka.

16.1.2004 r.

Około godz. 16.30 w sklepie przy ul. 9 Listopada policjanci zatrzymali dwóch nieletnich mieszkańców Wisły, którzy próbowali ukraść spodnie.

16.1.2004 r.

Około godz. 18 policjanci zatrzymali mężczyznę, który z jednego z zakładów pracy kradł wyroby metalowe.

17.1.2004 r.

O godz. 11 na ul. Lipowskiej, mieszkaniec Brennej, jadący vw polo nieprawidłowo omijał i przez to uszkodził skodę favorit, mieszkańca Ustronia.

17/18.1.2004 r.

Włamanie do baru na targowisku. Złodzieje ukradli bilon. (mn)

STRAŻ MIEJSKA

13 stycznia wspólnie z pracownikami Wydziału Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta przeprowadzono wizję lokalną w Polanie w sprawie pozwolenia na wycięcie drzew.

Strażnicy miejscy na bieżąco kontrolują prawidłowość odśnieżania dróg i chodników, sprawdzając jednocześnie, czy śliskie fragmenty wejść do placówek handlowych są posypywane. Właściciele i administratorzy budynków zobowiązani są ponadto do zbijania stanowiących za-

groźenie nawisów lodowych; czy jest to robione, kontrolują funkcjonariusze Straży Miejskiej.

W ostatnich dniach Straż Miejska kilkakrotnie interweniowała w sprawie braku właściwej opieki nad psem. Pracownika schroniska dla zwierząt wezwano m.in. na ul. Nadrzeczną, skąd zabrano do schroniska bezpańskiego psa.

17 stycznia Straż Miejska zabezpieczała pod względem porządkowym okolice wyciągu na Czantorii podczas odbywającej się tam imprezy „Zjazd na byle czym”. (ag)

SUPERMARKETY SPAR

SKLEP 2
USTRONIÓ, ul. 3 Maja 44
tel. 854 41 67
pon. - sob. 7-22
niedz. 10-22

SKLEP 1
USTRONIÓ Hermanice, ul. Skoczowska 76
tel. 854 76 24
pon. - sob. 7-21

Realizujemy zamówienia na telefon

UWAGA

Warunki dowozu towaru do klienta:
- minimalna wartość zamówienia - 40 zł
- w granicach 4 km od Supermarketu dojazd gratis



Przewóz śniegu.

Fot. W. Suchta

TEN BLASK BYŁ PRZECIEŻ W NAS...

Na ziemi pobłkitniałej, słowo stało się ciałem, nie przeliczone płyną chmury zastępów anielskich. To Ciebie aniołowie wielbią hymnami. Rozgrzewaj nasze serca, abyśmy pielęgnowali odwieczne hymny chrześcijan...

- To ogromna radość, że takie wspólne śpiewanie jest możliwe. Całe widowisko było sprawne, scenariusz przejrzysty. Doświadczenie sprawia, że wiemy czego się trzymać w przygotowaniu Wieczoru Kolęd, czego oczekuje od nas publiczność. To ogromne przeżycie, gdy śpiewa się w tak dużym zespole, a z drugiej strony ogromna przyjemność gdy widzi się zasluchanych ludzi, gdy nie ma kasłania, szeleszczenia, wychodzenia w trakcie koncertu. To świadczy o tym jak duże zainteresowanie koncerty budziły. Oklaski, podziękowania, a także rozmowy po koncertach świadczyły, jak wiele te wieczory dla słuchaczy znaczyły - mówił gospodarz jednego z koncertów „Okrucho po kolędzie”, a jednocześnie członek chóru ewangelickiego ks. dr Henryk Czembor.

Moc wrażeń - zachwyt, zadumę, wzruszenie wywołały Ekumeniczne Koncerty Kolęd, które odbyły się: 6 stycznia w „Prakakówce”, 11 stycznia w kościele ewangelicko-augsburskim Apostoła Jakuba, 18 stycznia w kościele katolickim pod wezwaniem św. Klemensa. Połączone siły chóru ewangelickiego pod dyktando Marii Cieślak, chóru katolickiego „Ave” pod dyktando Alicji Adamczyk, Estrady Ludowej „Czantoria” pod dyktando Władysława Wilczaka, zespołu dziewcząt z Gimnazjum Nr 2 pod kierunkiem Janusza Śliwki zadziwiły, ale nas nie zdziwiły. Natomiast wczasowicze, którzy zawitali w te strony po raz pierwszy, nie mogli wyjść z podziwu nad ustroniańskim śpiewającym ekumenizmem. Nie ma się co dziwić. Szczególnie we wnętrzach świątyń, samo



Razem śpiewały trzy chóry.

Fot. W. Suchta

ustawienie 120. osób wywoływało efekt. Przed mieszkańcami i gośćmi uzdrowiska stali najlepsi, najbardziej zaangażowani artyści, dla których praca w chórze to nie tylko śpiew, ale też sposób na życie. I ustroniańscy nie byli zaskoczeni, że tych ponad stu ludzi potrafi aż tak pięknie śpiewać, że można te ponad 100 głosów aż tak ustawić, że będą brzmiały jednym tonem, że można stworzyć aż tak zadziwiające aranżacje dawnych kolęd i pieśni, dobrać aż tak interesujące utwory współczesne...

Autorką scenariusza i reżyserką była Danuta Koenig, która tak mówi o przygotowaniu do koncertu.

- To była praca z profesjonalistami. Każdy zespół otrzymał egzemplarz scenariusza, zapoznał się z porządkiem całego spektaklu i próbował własne pieśni. Mieliśmy dwie wspólne próby. Z jednej strony, przy takim poziomie chórów, dużo więcej nie było potrzebne. Z drugiej, ich zorganizowanie, wybranie odpowiedniego dnia, godziny

było niezwykle trudne. Chciałabym podziękować wszystkim chórzystom i muzykom, bo dzięki nim mogliśmy osiągnąć tak dobry efekt.

O efekcie D. Koenig może mówić na podstawie pochwał i podziękowań, które usłyszała po koncertach. Z powodu choroby nie była na nich obecna i nie mogła poczuć pełnej satysfakcji ze swojej pracy.

Ekumeniczne koncerty kolęd w Ustroniu to już tradycyjnie nie tylko pieśni, ale również recytacje. W tym roku pięknie mówili Magda Kołoczek, Barbara Kaczmarzyk, Adam Nawrocki.

Oświetleniem zrecznie kierował Robert Szymkiewicz, a nad dźwiękiem niezawodnie panował Wojciech Kisiał.

A czasami aż chciało się zanucić: A zycząjmi, tak jak my, co w szarościach topią dzień, myślą jednak warto żyć, dziś nadzieja rodzi się.

...i głośno zaśpiewać

Choć tyle żalu w nas i gniew usypiony trwa, przekazmy sobie znak pokoju, przekazmy sobie znak. Potem przyjdą dni powszednie, braknie nagle świętych słów najjaśniejsza gwiazda zblednie, i niepokój jak co roku wróci znów...

Po wszystkich koncertach zbierane były pieniądze na dożywianie dzieci. Akcję przeprowadzili członkowie Młodzieżowej Rady Ustronia, oni też rozdzielą 2.238 zł, które udało się zgromadzić.

Od Czantoryji, Ochodziej, od Baraniej, od groni biegnie beskidzka kolęda, po góralsku dzwoni. Na Ekumenicznych Koncertach Kolęd dzwoniła nie tylko po góralsku. Brzmiała tradycyjnie i nowoczesnie, ciszej i głośniejsze, smutno i wesoło, zawsze pięknie.

Nie zapomnijmy tego dzieciennie bezbronnego, bezbronne naiwnego, ten blask był przecież w nas. Nie zapomnijmy ciepła, co może już uciekło zgubiło się w tej drodze, ale się wrócić może, bo nie skończony czas.

- Nie zapomnijmy tego, żeśmy tu byli razem - dodał ks. H. Czembor.

Monika Niemiec



Dyrygenci.

Fot. W. Suchta

WSPÓLNY ŚPIEW

Po trzech Ekumenicznych Wieczorach Kolęd poprosiliśmy o podsumowanie ustroniskich duszpasterzy, którzy powiedzieli:

Proboszcz katolickiej parafii św. Klemensa ks. kanonik **Antoni Sapota**: - Oczywiście pojawiają się problemy, ale tak się musi dziać gdy trzeba zgrać trzy chóry pracujące pod różnymi batutami, czasem korzystające z innych nut. Cieszymy się z takiej frekwencji. Jest spore zainteresowanie i coraz więcej osób się przekonuje, że nie jest to takie zwykłe śpiewanie ale święto. Moim zdaniem koncerty stały na wysokim poziomie i jest to ukoronowanie całorocznej pracy chórów. Wszystkie trzy koncerty moim zdaniem bardzo dobre. Zaangażowanie wszystkich śpiewaków jest tak olbrzymie, że efekty muszą być dobre. Kolędy dla Polaków mają specjalne znaczenie, lubimy je śpiewać i lubimy ich słuchać. W tych koncertach śpiewano kolędy i inne pieśni związane z okresem Świąt Bożego Narodzenia. Może w pieśniach współczesnych jest trochę mniej pobożności, ale widać takie mamy czasy. W całości wszystko się jednak uzupełnia. Te koncerty mają przyszłość i powinny stać się jedną ze sztandarowych imprez naszego miasta. Szkoda, że tak małe jest zainteresowanie mediów. Być może to nasza wina. Ostatni koncert był też inauguracją tygodnia modlitw o jedność chrześcijan.

Proboszcz ewangelicko-augsburskiej parafii ks. dr **Henryk Czembor**: - Ekumeniczne wieczory kolęd miały dwójaki wymiar. Po pierwsze religijny, co ma szczególne znaczenie w związku z tygodniem modlitw o jedność chrześcijaństwa. Zwykle się modlimy, a powiadają, że kto śpiewa, dwa razy się modli. Te wieczory oddziałują, powodują wiele wzruszeń, głębokich przeżyć, poruszają w sercu żywotną strunę. U wielu słuchających widziałem łzy w oczach. Wiele osób mówiło, że ten wieczór był na tyle wzruszający, że zapamiętają go na długi czas. Jest także budowanie współpracy pomiędzy chórami. Wspólne śpiewanie jednocy, wymaga poczucia odpowiedzialności za całość. Ten z drugiego chóru, gdy śpiewamy razem, nie jest kimś obcym, tylko tworzy razem ze mną chór i razem niesiemy odpowiedzialność za to co śpiewamy. To śpiewanie razem weszło w naszym mieście w tradycję, że wspomnę chociażby o dożynkach. Po drugie jest to wydarzenie kulturalne. Na trzech koncertach były pełne sale, czyli w sumie uczestniczyło w nich powyżej tysiąca osób. W ogólnomiejskich próbach odbudowania życia kulturalnego ma to ogromne znaczenie. Myślę, że Ekumeniczne Wieczory Kolęd będziemy kontynuowali i zachowamy system, że odbywają się co dwa lata.

Notował: (ws)



Po koncercie dzielono się opłatkiem.

Fot. W. Suchta

LEGWAN-A
Henryk Cieślak
fotografia reklamowa
plenerowa
ślubna
obsługa imprez
zamówienia indywidualne
tel. 854-11-40
0-601-516-865
www.republika.pl/fotolegwana
fotolegwanc@post.pl

ALUPLAST
OKNA
ZAWSZE
NAJTANIEJ
Ustron Harmonica, ul. Skoczowska 47a
(obok kolektury Lotto)
tel./fax: 854 53 98
DECEUNICK

W dawnym USTRONIU

W dniu 18 grudnia 1888 r. po wielu latach starań uruchomiono odcinek kolei z Golezowa do Ustronia, co jednak było o wiele za późno dla przetrwania ustroniskiego hutnictwa. Mimo zabiegów Wydziału Gminnego w Ustroniu o przyłączenie tej miejscowości do linii kolei koszycko-bogumińskiej, co miało miejsce już w połowie XIX w., protesty wnosila liczna grupa miejscowych wozaków, zatrudnionych do przywozu rudy do Ustronia i wywozu produktów hutniczych. Obawiali się oni konkurencji kolei i braku zajęcia.

Dopiero uruchomienie w 1888 r. tzw. Kolei Miast Śląskich zapewniło Ustroniowi połączenie kolejowe, co nie spełniało jednak wszystkich aspiracji tej uzdrowskiej już wówczas miejscowości. Lokalizacja dworca kolejowego została dokonana w bezpośrednim sąsiedztwie fabryki, ze względu na jej interesy i od razu interweniowano w sprawie przedłużenia kolei do centrum Ustronia. Jednak dopiero 15 marca 1928 r. uruchomiono następny odcinek do Polany, a w rok później, 10 lipca połączono naszą miejscowość z Wisłą.

Lidia Szkaradnik



Otwarcie stacji PKP w Polanie.

Ustroń RESTAURACJA

Allo Allo czynna od 12.00
Zaprasza do biesiady
w niezwykle nastrojowym wnętrzu z wyborną kuchnią
i dobrą zabawą.

Organizujemy wspaniałe przyjęcia weselne, komunijne,
konfirmacyjne, urodzinowe,
bankiety, zabawa walentynkowa, bale karnawałowe

piątki, soboty disco - dancing WSTĘP WOLNY
Ustroń, ul. 3 Maja 39a, tel. (33) 854 14 41

Grota solna

Zapraszamy w godzinach od 7.00 do 19.00 w dni powszednie
od 13.00 - 19.00 w niedzielę.

Rozpoczęcie seansu o każdej pełnej godzinie.

Czas pobytu w grocie 45 min.

Zachęcamy do pobytu w niepowtarzalnej scenerii i życzymy
poprawy zdrowia i samopoczucia.

Uzdrowski Zakład Przyrodoleczniczy
Ustroń, ul. Sanatoryjna 7 tel. 33/ 479 05 55

(wejście od strony kina)



Maria i Józef przy żłóbku.

Fot. W. Suchta

W POLANIE HERODA ŚMIERĆ ZABRAŁA

Jasełka to widowisko związane z biblijną i ludową tradycją Bożego Narodzenia. Tam gdzie przetrwał zwyczaj organizowania jasełek, święta przeżywa się głębiej. Znacznie więcej czasu i uwagi poświęca się sprawom dla świąt najistotniejszym. Dzieci uczą się kolęd, pastorałek i swoich ról, mamy i babcie jednocześnie szyją stroje i przepytują, członkowie amatorskich zespołów, teatrów spotykają się na próbach, w których uczestniczą z przyjemnością, mimo iż dookoła trwa przedświąteczne zamieszanie. Udział w jasełkach, czy to jako aktor, czy jako widz służy refleksji i pielęgnowaniu więzi międzyludzkich. Daje radość.

Siostra Aneta, która w Szkole Podstawowej Nr 1 nauczycielką religii katolickiej, kolejny raz powtarzała sobie, że tym razem nie będzie już przygotowywała spektaklu i razem z **Karoliną Wowry**, katechetką ewangelicką rozpoczęły intensywne przygotowania z około czterdziestoma uczniami z klas od 4 do 6. **Mariola Dyka** ćwiczyła z zespołem wokalnym, układała ciekawe aranżacje, choreografię, pracowała nad perfekcyjnym wykonaniem.

Dariusz Gierdal tworzył scenografię, żeby zaciekać na wstępie, a potem utrzymać zainteresowanie. W tym roku wymyślił trzy odsłony. **Jerzy Nowak** jako dźwiękowiec zajął się obsługą techniczną.

Uczniowie „jedynki” dzielili się dobrą nowiną z kolegami i nauczycielami ze swojej szkoły podczas premiery w auli. Jeszcze przed świętami, twórcy i wykonawcy zebrali zasłużone okłaski. Postanowili wyjść z przedstawieniem poza swoją szkołę. 17 stycznia zawitali do kościoła Apostoła Mateusza w Polanie, gdzie dostarczyli miłych wrażeń członkom Ewangelickiego Stowarzyszenia „Maria Marta”. Gospodarz, ks. **Piotr Wowry** powiedział na powitanie m.in.:

- Cieszymy się, że przybyli dzisiaj do nas uczniowie z misterium bożonarodzeniowym, że na nowo będziemy mogli przeżywać tę radosną wieść o rodzącym się Chrystusie. Ta jedna noc zmieniła wszystko, ciemność pojaśniała światłem z góry, zimne serca rozgrzane zostały miłością, daremne czekanie przeszło w radosne spełnienie. Jedno dziecko odmieniło los wszystkich. Bóg zszedł między ludzi i stał się człowiekiem.

Zaraz potem zaczęło się przedstawienie. Zespół wokalny ubrany był po anielsku, w białe szaty, srebrne gwiazdy, a pozostali aktorzy w zależności od roli. Maria i Józef w strojach z epoki, pastuszkowie po góralsku, Herod i mędrcy po królewsku, a diabeł po diabelsku. Starannie wykonane kostiumy to nie wszystko, zadbane też o makijaż i odpowiednie rekwizyty.

- **Moi najmilejści, łopowiem Wóm dzisio ło tym, jak to w Betlejemie, mieście judzkim narodził się Jezusek** - rozpoczęli dzieci.

Ich wyraźne widoczna radość z występu sprawiła, że jak mówił piosenka - gwiazda betlejemka zaświeciła nad niejednego niebem. Dzieci starały się obdarzyć słuchaczy ciepłem i nadzieją. Śpiewały ludziom dotkniętym przez los, tym ważniejsze były to dary.

- **Dziś gdy wracają kolorowe wspomnienia związane z choinką i kolędą, przyjaciel przychodzi do nas sam, jako małe bezbronne dziecko, Emanuel - książę pokoju. Wyjdźmy mu na spotkanie, pozwólmy się oswoić, żebyśmy umieli widzieć sercem, bo to co najważniejsze jest niewidoczne dla oczu** - uczniowie „Jedynki” kończyli jasełka, a siostra Aneta poproszona o wypowiedź stwierdziła skromnie:

- **Chcę powiedzieć bez górnolotnych słów, że ogromnie się cieszę z bardzo prostej i ludzkiej współpracy z panią Karoliną Wowry. Dzięki niej korzystają dzieci, bo pracujemy wspólnie, bez względu na to, czy ktoś chodzi na religię katolicką czy ewangelicką. Razem przeżywamy radość bycia z Panem Bogiem.**

Dorośli i młodym autorom przedstawienia dziękowano słodkościami. Po spektaklu członkowie stowarzyszenia „Maria Marta” spotkali się w sali parafialnej. (mn)

813 BEZROBOTNYCH

Na koniec grudnia 2003 r. w Powiatowym Urzędzie Pracy zarejestrowanych było 813 osób bezrobotnych z Ustronia w tym 396 kobiet, 40 absolwentów (21 kobiet), 101 bezrobotnych z prawem do zasiłku (48 kobiet), a 315 osób pobierało zasiłki i świadczenia przedemerytalne (163 kobiety).

W całym powiecie było w sumie 10.059 zarejestrowanych bezrobotnych (5.296 kobiet), w tym 733 absolwentów (369 kobiet), 1.021 osób z prawem do zasiłku (474 kobiety), a 2.759 osób pobierało zasiłki i świadczenia przedemerytalne (1.608 kobiety).

W samym Cieszynie było w tym czasie 2.267 zarejestrowanych bezrobotnych (1185 kobiet), w Skoczowie - 1.492 (833 kobiety), w Golezowie - 762 (399 kobiet), w Wiśle - 731 osób (328 kobiet), w Istebnej - 658 bezrobotnych (296 kobiet), a w Brennej - 636 osób (311 kobiet).

W grudniu zarejestrowało się w PUP 196 absolwentów - o 76 więcej niż przed miesiącem, a status absolwenta utraciło 131 osób. Utrata statusu absolwenta następuje po 12 miesiącach od ukończenia szkoły. Ponadto 79 absolwentów podjęło pracę, w tym 1 osoba w ramach prac interwencyjnych, 5 osób rozpoczęło szkolenia, 1 osoba rozpoczęła działalność gospodarczą, 1 osoba otrzymała pożyczkę na rozpoczęcie działalności gospodarczej, a 4 osoby rozpoczęły staż absolwencki.

Na koniec miesiąca 1021 osób było uprawnionych do pobierania zasiłku dla bezrobotnych, tj. o 158 więcej niż przed miesiącem. Było to 10% zarejestrowanych bezrobotnych. W grudniu Urząd Pracy otrzymał 65 ofert pracy (o 90 mniej niż w listopadzie), przeważnie dla pojedynczych pracowników. Stacja Paliw „Orlen” ze Skoczowa zgłosiła zapotrzebowanie na 5 sprzedawców. 4 sprzedawców było potrzebnych do firmy F.H.U. „Mini-Max” z Wisły, 3 szwaczki potrzebne były do firmy Juwenia w Cieszynie.

W tym okresie Urząd Pracy nie otrzymał żadnej informacji o planowanych zwolnieniach grupowych.

W grudniu 17 osób bezrobotnych zostało objętych aktywnymi formami przeciwdziałania bezrobociu. 8 osób, w tym 1 kobieta, rozpoczęło szkolenia. 1 bezrobotny mężczyzna został zatrudniony w ramach prac interwencyjnych. 8 osób bezrobotnych, w tym 6 kobiet, zatrudnionych zostało w ramach robót publicznych.

W Powiatowym Urzędzie Pracy w Cieszynie na koniec grudnia 2003 roku zarejestrowanych w ewidencji osób niepełnosprawnych bezrobotnych było 276 (w tym 155 kobiet) z czego 19 osób pobierało zasiłek (w tym 13 kobiet).

W grudniu złożonych zostało 7 ofert pracy dla osób bezrobotnych z czego 6 ofert było z zakładów pracy chronionej. W tym czasie pracę podjęły 3 osoby bezrobotne (w tym 2 kobiety).

Powiatowy Urząd Pracy w Cieszynie prowadzi w gminach zgodnie z harmonogramem obsługę osób bezrobotnych bez prawa do zasiłku równoległe z dyżurami doradców zawodowych. (ag)

ZJAZD NA BYLE CZYM

Jak wcześniej informowaliśmy 17 stycznia na stoku Polanka Czantoria odbyła się impreza pod nazwą „Zjazd na byle czym”. Informowaliśmy również, że początek zjazdu zaplanowano na godzinę 10. Wtedy też na stok przyszło bardzo dużo ludzi nie bacząc na padający deszcz. Na miejscu oferowano im zupkę sponсора i krzyczącego na scenie prezentera przebranego za truskawkę. O godzinie 11 rozpoczęły się pierwsze ślizgi dzieci na jabłuskach o Puchar Kaczora Donalda. Wystartowało z różnym powodzeniem 24 dzieci. Cały czas siąpił deszcz i po zawodach dla dzieci większość widzów zaczęła się rozchodzić. Tymczasem główne ślizgi zaplanowano na godzinę 13. W międzyczasie można było spróbować walk sumo w specjalnych przebraniach, przejechać się na czterokołowym skuterze. Cały czas lano też zupkę sponсора. Część osób skorzystała z oferowanych atrakcji, część osób powróciła o 13 na stok, wtedy też pojawili się nowi widzowie. W sumie około godziny 13 na Polance zebrało się blisko pięćset osób. Spory tłum zważywszy na pogodę. Pojazdy obserwowano wcześniej, dziennikarze przeprowadzali wywiady z konstruktorami. Niektórzy wykazali się sporą pomysłowością, a do konstrukcji pojazdów używano beczek wanien, plastikowych butelek itp. Dużą popularnością cieszył się zrobiony z wanny Kosmowak Marka Pinkasa z Ustronia. Największym pojazdem była natomiast beczka skonstruowana w Inzbudzie w Ustroniu, którą kierował Eryk Stepień. Z wytransportowaniem tego pojazdu na górę było sporo kłopotu. Cztery chłopcy nie poradziło i dopiero z pomocą publiczności wypchano go na start. Podobnych problemów nie miała młodzież z ustronńskiego Gimnazjum nr 2, gdyż wymyślony pojazd składał się tylko z plastikowych worków. O ile łatwo był przejść na start, to okazało się jakim kłopotem jest zjechanie na dół kilkunastoosobowym pojazdem pod nazwą Europejska Gąsienica. Jak gąsienica, w poruszaniu musiano pomagać sobie nogami. Cały zjazd w wykonaniu gimnazjalistów trwał najdłużej i został przez jury uhonorowany specjalną nagrodą. Wiele szybciej na oponie zjeżdżał Mirek Matloch z Ustronia. Nie wiem tylko dlaczego zwykłą oponę nazwał „Za szybcy, za wściekli”. Bracia Janikowie zjawili się na skibobach zrobionych z rowerów. Na tronie próbowała zjechać Klaudyna Piechocka. Niestety tron okazał się konstrukcją wywrotną. Jan Kaczmarek jechał za to „Terminatorem” i robił to sprawnie. Najszybciej na dół zjechał na patelni kucharz Gospody pod Czantorią. Prześcigano się w nadawaniu oryginalnych nazw swoim pojazdom, niestety czasem zapominając o dobrym smaku.

Wyróżniono 12 pojazdów i pojadą one na wielki finał do Krynicy. Dyplomy i nagrody wręczała zastępczyni burmistrza Jo-



Kosmowak.

Fot. W. Suchta



W dół suną gimnazjaliści.

Fot. W. Suchta

lanta Krajewska-Gojny. Przyznano też dwa Puchary Burmistrza – wspomnianej już Beczce z Inzbudu i „Cepom chromskim” z Międzyrzecza.

Na zgłoszonych 25 pojazdów 20 wyprodukowano w Ustroniu. Po zakończeniu imprezy poprosiłem o rozmowę komandora „Ślizgu na byle czym” Mirosława Matwiejaka.

To pierwsza tego typu impreza w Ustroniu. Jakie są pana pierwsze wrażenia?

W ogóle to zakochaliśmy się w Ustroniu. Bardzo duża pomoc, wspinał teren, no i zawodnicy. Już jesteśmy umówieni na finał do Karpacza. Duże podziękowania dla władz miasta. Impreza bardzo udana, tym bardziej, że dopisała pogoda.

Padł deszcz!

Ale nie było mrozu i maluchy mogły zjeżdżać na listku w Pucharze Kaczora Donalda i to jest najważniejsze.

Jak pojazdy, niejednokrotnie dość sporych rozmiarów, będą transportowane do Krynicy? Czy zawodnicy muszą sami je tam dowieźć?

To kwestia do ustalenia. Generalnie mieliśmy w planie zebrać wszystkie pojazdy i je przewieźć. Ponadto dla zawodników, którzy weszli do finału, mamy dwa noclegi z wyżywieniem w Krynicy.

Kiedy odbędzie się finał w Krynicy?

14 lutego. Wcześniej co tydzień impreza w innym mieście.

Kto jest organizatorem jazdy na byle czym?

My, od dziesięciu lat, telewizja TVN, radio RMF. Poza tym duże podziękowanie dla naszego głównego sponsora, którym są Winiary.

Kiedy będzie można zobaczyć w telewizji relacje z Ustronia? Powinno to być w programie „To się w głowie nie mieści”.

Czy za rok zjawicie się ponownie w Ustroniu?

Jeżeli nas zaprosicie. Na dzień dzisiejszy wygląda to tak, że z przyjemnością tu wrócimy. Jest to jedna z nielicznych miejscowości na naszej trasie, do której z chęcią powrócimy. (ws)

Całą imprezę można uznać za bardzo udaną, przede wszystkim medialnie. Nie obyło się też bez zgrzytów, o których należy napisać. Pierwszy to bardzo nieeleganckie zachowanie ochroniarza, który zapewne uznał, że skoro ubrano go w mundurek z napisem „Ochrona”, to właśnie on jest najważniejszy na stoku, a to z kolei upoważnia go do chamskiego traktowania widzów. Rzecz jasna rozumiem, że do ochrony nie zatrudnia się znawców savoir-vivru, ale jednak może dałoby się tych ludzi nauczyć paru bardzo prostych słów, których używanie świadczyć będzie o tym, że w Ustroniu chętnie widzimy przyjeżdżających gości, chociażby na takie imprezy jak „Zjazd na byle czym”.

Drugi zgrzyt to pojawienie się pojazdu o nazwie konfesjonał Mateusza Przybyła z Cieszyna. Dość wiernie odtworzył on konfesjonał, w środku siedział chłopak przebrany za księdza, zaś cały pojazd ciągnęły dwa diabły. Chyba jednak należało do znikomej mniejszości, która widziała w tym konfesjonale coś niestosownego, bo tłum wyl z zachwytem.

Wojciech Suchta

CZY KOLEJE TO PRZEŻYTEK?

Materiał do tego tekstu zaczynałam zbierać w grudniu, kiedy trwał protest kolejarzy. Stu kolejarzy podjęło strajk głodowy, a w całym kraju przeprowadzono strajk ostrzegawczy. Było to jeszcze przed świętami i wielu Polaków zastanawiało się, w jaki sposób dotrą do swoich rodzin na wigilijną kolację. Na świąteczno-noworoczne turnusy z pewnością nie wszyscy przyjeżdżają samochodami i autobusami. Osoby planujące przed świętami wyjazd do Ustronia też musiały obawiać się, czy w ostatniej chwili nie zostaną bez transportu.

Na szczęście dla potencjalnych pasażerów tuż przed świętami strajk został zawieszony. Stało się to dzięki temu, że Sejm przeznaczył 550 mln. zł dotacji budżetowej na przewozy regionalne. Pozostawiało to w sprzeczności z wizją rządu, który chce przenieść ciężar finansowania kolei regionalnej na samorządy. Ma to być ponoć możliwe dzięki udziałowi samorządów w podatkach PIT i CIT. Jednak kolejarские związki zawodowe obawiają się, że tych pieniędzy nie wystarczy i lokalne połączenia będą likwidowane.

Środki masowego przekazu pokazały cały protest głównie jako efekt krótkowzroczności i braku odpowiedzialności kolejarzy. W takiej sytuacji trudno o obiektywną opinię, kto ma rację w sporze, rząd czy kolejarze.

Tymczasem kilka dni temu senacka komisja finansów wniosowała o zmniejszenie dotacji do 192 mln zł. Odpowiedzią była pokojowa pikiet pod gmachem Sejmu. W środę 14 stycznia Senat przyjął poprawkę zmniejszającą dotację na PKP z 550 do 192 mln zł.

Opozycja zaproponowała przesunięcie części pieniędzy ze środków specjalnych na potrzeby kolei. Zapowiada też walkę o wyższą dotację. Jeśli nie uda się osiągnąć kompromisu, decyzja central związkowych o ogólnopolskim strajku będzie tylko formalnością.

W Europie istnieją różne modele funkcjonowania kolei. Nasz z pewnością nie należy do najlepszych. Jednak trudno przeprowadzić reformę kolei bez koniecznych inwestycji, gdy tymczasem nie ma pieniędzy na konieczne remonty, modernizację linii i taboru. Likwiduje się połączenia nierentowne, chociaż i tak trzeba płacić za utrzymanie torowisk oraz urządzeń, aby nie uległy całkowitemu zniszczeniu. A o tym się nie mówi. Podobnie jak o tym, że aby kolej mogła być konkurencyjna, musi być szybsza. Niestety nie ma pieniędzy na remont torowisk, a stare torowiska najbardziej ograniczają możliwość osiągnięcia przez pociągi dużych prędkości.

Mówi się właściwie głównie o połączeniach regionalnych. O tym, że kolejarze bronią tych połączeń, których istnienie jest zagrożone, ponieważ chodzi często o bycie albo nie być małych, niezbyt zasobnych miejscowości i ich mieszkańców, którym grozi odcięcie od świata.

Trudno wyobrazić sobie rzeczywistość bez pociągów, choć przecież coraz więcej połączeń ubywa z rozkładu jazdy PKP.

Ustrońskie stacje też nie wyglądają już tak kwitnąco jak to drzewiej bywało. Coraz więcej osób używa własnych samochodów, z tzw. komunikacji zbiorowej korzystając tylko wyjątkowo. Czy jednak rzeczywiście koleje znikną wkrótce z naszego lokalnego krajobrazu?

Poprosiłam o rozmowę **Małgorzatę JODŁOWIEC**, z-cę Naczelnika Sekcji i **Adama CHMIELA**, Naczelnika Sekcji Eksploatacji w Bielsku-Białej.

Aż 40 lat trwało zanim po połączeniu Ustronia linią kolejową z Goleiszowem, poprowadzono linię do Polany. Po kolejnym roku połączono Ustroń z Wisłą. Po wojnie a zwłaszcza w latach 70. i 80. stacja Ustroń Centrum tętniła życiem. M.J. Wiązało się to głównie z bardzo dużym ruchem towarowym. Na lata 70. i 80.

„Najprawdopodobniej dojdzie do strajku generalnego w PKP po środowej decyzji Senatu zmniejszającej dotację dla przewozów regionalnych do 192 mln zł” - powiedział podczas czwartkowej konferencji prasowej w Katowicach przewodniczący śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” Piotr Duda.

przypada okres budowy „piramid” w dzielnic Zawodzie oraz dwupasmów w Katowicach do Ustronia. Na bocznicę w stacji Ustroń przychodziły całe wahań wagonów kilka razy dziennie, głównie z materiałami budowlanymi. Boczni- ca „Kuzni” Ustronia przyjmowała również kilkadziesiąt wagonów dziennie. W latach 80. na samej stacji Ustroń było zatrudnionych 49 kolejarzy (dziś tylko 7). Pociągi osobowe przywoziły i odwoziły kilkuset pracowników „Kuzni”, która pracowała wtedy na pełne trzy zmiany.

W którym roku powstała stacja Ustroń-Zdrój?

W 1988 roku.

Planowano budowę stacji na Brzegach. Dlaczego pomysł ten upadł?

M.J. Brzegi znajdują się pomiędzy Ustroniem-Zdrój a Ustroniem Polana i między tymi przystankami jest zbyt mała odległość. Ponieważ do stacji w Polanie jest stamtąd ok. kilometr, budowa przystanku na Brzegach wydaje się bezcelowa.

Ile osób zatrudniają aktualnie ustrońskie stacje i czy planuje się jakieś zmiany w zatrudnieniu?

M.J. Obecnie na stacji Ustroń pracuje siedmiu pracowników, w Ustroni Polanie również siedmiu, a w Ustroni Zdroju – pięcioro, w tym dwie kasjerki. Zatrudnienie na pewno się nie zwiększy. Jeśli nawet ilość połączeń nie zmniejszy się, pozostanie taka sama liczba pracowników.

Czy planowane są w najbliższym czasie jeszcze jakieś radykalne zmiany w rozkładzie jazdy?

M.J. W nowym rozkładzie kursuje 18 pociągów w dni świąteczne i 13 w dni robocze. Co będzie za rok nie wie nikt. Jeśli uchwała rządu wszystkie koszty kolei regionalnych przejmą samorządy, pieniądze dostanie Marszałek Sejmiku Wojewódzkiego i od niego będzie zależało, w jaki sposób fundusze zostaną podzielone. PKP nie będzie miało na to żadnego wpływu.

Czy to oznacza również, że remonty budynków stacji będą w gestii samorządów?

M.J. Tak. Obecnie budynki stacji są własnością Zakładu Nieruchomości PKP.

Charakterystyczny budynek stacji Ustroń, zbudowany w podobnym stylu co stacja w Wiśle, wygląda ostatnio na nieco zaniedbany. Większość kuracjuszy i turystów korzysta wprawdzie ze stacji Zdrój i Polana, ale czy nie należałoby zadbać również o stację, przez którą większość podróżujących musi przejechać?

M.J. Kolej niestety nie ma pieniędzy na bieżące remonty budynków. Dotacje, które dostajemy pozwalają zaledwie na to, żeby w ogóle jeździły jakieś pociągi. Poza tym przy każdym budynku musiałby chy-



Na peronie raczej pustawo.

Fot. W. Suchta

CZY KOLEJE TO PRZEŻYTEK?

ba stać strażnik pilnujący, aby nikt obiektów kolejowych nie dewastował.

Czy w ostatnim czasie zlikwidowano jakieś połączenia lokalne? Jeśli tak, to czy wzięto pod uwagę potrzeby osób dojeżdżających do pracy i do szkoły?

M.J. Zlikwidowano wszystkie pociągi relacji Wisła Głębce - Goleiszów. Prawdę mówiąc nikt w tej sprawie nie interweniował. W miejscowościach znajdujących się na trasie przejazdu zlikwidowanych pociągów są rady gmin, rady miasta. Tymczasem żaden radny nie wystąpił z wnioskiem o utrzymanie któregośkolwiek z połączeń. Próbowaliśmy również skłonić osoby sprawujące wrażenie, że likwidowane połączenia są dla nich istotne, do pisania petycji i też nikt tego nie zrobił. Wniosek: nikomu tak naprawdę nie były potrzebne te połączenia. A może mieszkańcy naszego regionu nie umieją jeszcze korzystać z istniejących procedur demokratycznych. Zlikwidowanie tych połączeń przeszło bez echa, mimo, że w innych regionach kraju mieszkańcy składali petycje i niektóre połączenia lokalne zostały przywrócone.

„Niestety Senat pokazał, że dzieli obywateli Polski na kategorię A i B. Kategoria A to ci, którzy nie przejmują się, czy pociągi będą jeździć, bo dojeżdżają do pracy samochodami. Kategoria B to ludzie, dla których kolej to jedyny środek lokomocji. Kolejarze nie walczą tylko o swoje miejsca pracy, ale również o nich”

Czy prowadzono jakiejkolwiek rozmowy z władzami samorządowymi w sprawie dofinansowania połączeń lokalnych, których funkcjonowanie było zagrożone?

M.J. Na pewno były prowadzone takie rozmowy, tyle, że samorządy nie utożsamiają się z tego typu sprawami. Władze samorządowe borykają się z problemami finansowymi i z reguły nie dysponują środkami, które umożliwiłyby dofinansowanie transportu kolejowego. Chyba też nie rozumieją tego, że samorząd powinien spełniać tego rodzaju funkcję społeczną. Kolej pozostaje jakby poza horyzontem dostrzeganych przez samorządy spraw. A przecież nie wszyscy poruszają się samochodami.

A.Ch. Taniej jest przewieźć kilkadziesiąt osób autobusem, tylko nikt nie zastanawia się nad faktem, że autobus waży kilka ton i gmina czy starostwo nie ucieknie przed koniecznością remontów dróg, bo będzie to konieczne. Tymczasem jeśli tory kolejowe ulegną degradacji, nie da się ich tak łatwo odtworzyć. Pasażer widzi tylko część infrastruktury. Wszystko to wymaga konserwacji i ciągłego utrzymania nawet wtedy, gdy nie jest używane. Są to również oczywiście dziesiątki etatów związanych z utrzymaniem linii. Jeżeli nie będzie pociągów, tych pracowników trzeba będzie zwolnić i na gminę spadnie problem kolejnych bezrobotnych.



Trochę smutno, trochę sennie... Na dawną świetność chyba nie ma już szans.

Fot. W. Suchta

Czy PKP myśli o stworzeniu sezonowych lub całorocznych połączeń, może na wzór czeskich, bardzo ekonomicznych i wygodnych małych składów?

M.J. To wszystko wiąże się z inwestycjami. Szynobusy byłyby na pewno świetnym rozwiązaniem w ruchu lokalnym: mniejsze koszty eksploatacji, nakłady. To wymaga jednak inwestycji, modernizacji linii, zakupu nowych składów. Są województwa, w których to się udało. Urząd Marszałkowski dał na ten cel pieniądze. U nas byłoby to szczególnie korzystne, gdyż są to przecież tereny turystyczne. Należałoby wziąć pod uwagę wymogi ochrony środowiska. Konieczne jest stworzenie lobby, opartego na zakupieniu szynobusów, które jeździłyby na trasach beskidzkich, co byłoby z wygodą dla pasażerów i z korzyścią dla środowiska a więc dla nas wszystkich.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Anna Gadomska**

Najprawdopodobniej dojdzie do strajku generalnego w Polskich Kolejach Państwowych po środowowej decyzji Senatu

zmniejszającej dotację dla przewozów regionalnych do 192 mln zł - powiedział podczas czwartkowej konferencji prasowej w Katowicach przewodniczący śląskodąbrowskiej „Solidarności” Piotr Duda. - Niestety Senat pokazał, że dzieli obywateli Polski na kategorię A i B. Kategoria A to ci, którzy nie przejmują się, czy pociągi będą jeździć, bo dojeżdżają do pracy samochodami. Kategoria B to ludzie, dla których kolej to jedyny środek lokomocji. Kolejarze nie walczą tylko o swoje miejsca pracy, ale również o nich” - podkreślił Duda.

Politycy zajmujący się kolejami jeżdżą oczywiście samochodami. Radni gminni pewnie też. Może trudno im wczuć się w położenie osób, które od lat dojeżdżały do pracy lub szkoły pociągiem i nagle straciły tę możliwość. Dziwi tylko, że nikt z zainteresowanych osobiście problemem mieszkańców naszego powiatu nie napisał prośby w sprawie utrzymania któregośkolwiek z połączeń do władz wojewódzkich, PKP. Czy naprawdę pociągi lokalne to dla mieszkańców Ustronia, Wisły czy Goleiszowa przeżytek? (ag)



Dworzec w Ustroniu w początkach XX wieku.

Fot. ze zbiorów Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa

UKOCHAŁ WIELE

21 stycznia tego roku minęła 25. rocznica śmierci niezwykle go animatora życia kulturalnego Ustronia – Jana Nowaka (1932-1979). Wspominając dzisiaj tę znakomitą i barwną postać naszego miasta należałoby chociaż w małym zarysie przypomnieć jego zasługi w rozwoju życia kulturalnego, przywołać z pamięci kilka wspomnień. Postać Jana Nowaka zapisała się złotymi zgłoskami w świadomości ustroniaków jako kierownika Zakładowego Domu Kultury „Kuźnik” (do 1968 r. Klubu Fabrycznego). Placówką kierował od 1960 roku poświęcając się jej bez reszty. ZDK „Kuźnik” zwyczajowo zwany „Prażakówką” znany był w tym czasie w całym regionie jako najprężniejszy ośrodek kultury. Wielką pasją Jana Nowaka był niewątpliwie teatr, z którym związał się poprzez naukę w Studium Dramatycznym w Katowicach a następnie pracę w Teatrze Rapsodycznym kierowanym przez Mieczysława Kotlarczyka. Te zamiłowania przeniósł też na grunt pracy zawodowej w Ustroniu i to zarówno poprzez pracę z amatorskimi zespołami teatralnymi jako reżyser tych przedstawień, jak również poprzez zapraszanie znakomych zespołów teatralnych na scenę „Prażakówki”, czy też organizowanie



Jan Nowak.

recitali, monodramów lub spotkań z wybitnymi aktorami. To dzięki niemu ustroniacy mieli okazję zobaczyć m. in. Kalinę Jędrusik (spotkanie, 1972), Aleksandrę Śląską, Jana Świdorskiego, Jerzego Kamasa (spektakl „Taniec śmierci” A. Strindberga, 1974), Lidię Zamkow (monodram „Urodziłam się jak wróbel”, 1974), Danutę Michałowską (monodram „Teatr pana Sienkiewicza”, 1974). Był wielkim miłośnikiem i znawcą sztuk plastycznych, jego osobiste kontakty sprawiły, że w małej, skromnej sali wystawowej ZDK zawisły obrazy ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie: malarstwo Młodej Polski (1971), malarstwo Stanisława Wyspiańskiego (1971), Jacka Malczewskiego (1972), jak również twórców naszej cieszyńskiej ziemi. Był inicjatorem i organizatorem niezapomnianych cyklicznych imprez tj. spotkań autorskich odbywających się w ramach „Czwartków literackich”. Na spotkania te zaprosił m. in. Gustawa Morcinka (1961), Marię Wardasównę (1961), Zofię Kossak-Szatowską (1962, 1966), Magdalenę Samozwaniec (1964), Stefanę Grodzieńską (1966), Stanisława Hadyń (1974, 1977), Igora Śmiałowskiego (1976). Organizował też „Środy oświatowe”. Były to cyklicznie odbywające się odczyty, wystawy, sesje, spotkania. Kochał poezję, popularyzował ją poprzez organizowanie konkursów poetyckich, recytatorskich, organizowanie spotkań z poetami m. in. Emilią Michalską (1972), Henrykiem Jasieckim (1962, 1965, 1976), Tadeuszem Słowiakiem (1975). Sam także był poetą, kilka jego wierszy publikowanych było w Pamiętniku Ustronińskim nr 2 i 4.

Pomimo, iż w 1976 roku przeszedł do pracy w bielskim FSM, gdzie zajmował się także organizowaniem pracy kulturalno-oświatowej, a w 1978 roku został zastępcą dyrektora WDK w Bielsku-Białej, życie kulturalne Ustronia było mu zawsze bardzo bliskie. Dalej w nim aktywnie uczestniczył i współpracował ze swoim następcą, którym został jego uczeń – wychowanek Jan Koenig.

Osobiście miałam także ten wielki zaszczyt i przyjemność współpracować z Janem Nowakiem w czasie pisania pracy dyplomowej jak również przy organizowaniu wielu imprez. Podarował nam swój wielki bagaż doświadczeń, chciał się nim dzielić nadal. Nie było mu jednak to dane, odszedł nagle, niespodziewanie, w styczniową niedzielę, wsłuchując się w poezję prezentowaną na konkursie recytatorskim w Bielsku-Białej. Pamiętam tę niedzielę, 21 stycznia, mroźną, zasypaną śniegiem. Na przystanku autobusowym Kuźni Ustroni stał Jasiu z żoną Aliną. Wymieniliśmy kilka zdań, w których podzielił się informacją, jak spędzamy niedzielne popołudnie. Zapraszałam ich na otwarcie wystawy Haliny Duczmał-Pacowskiej, na które to właśnie się spieszyłam do ZDK. W odpowiedzi usłyszałam: „Jedziemy na konkurs recytatorski do Bielska, a wystawę obejrzymy później. Na pewno zdążymy ją jeszcze obejrzeć”. Niestety, nie zdążył. To była ta jedna, jedyna wystawa, na którą nie zdążył.

Danuta Koenig

Emilia Michalska

Janowi Nowakowi

*W wieczornym zmierzchu
Chwiejne świec płomyki
Godzina wspomnień
I cichej żaloby
Za Tym, co życiu
przekroczył rubikon
by wdziak anielski
biały płaszcz godowy.*

*Janku, gdzie jesteś ?
Jeśli fruwasz duchem
zachwiej płomykiem
palącej się świecy –
patrzcie – kochani –
zachwiał się płomyczek –
ciało dał ziemi
duchem został z nami –*

*Wieczna mu chwała
Bo ukochał wiele*

*rodzimej śpiewce
Trud życia poświęcił
padł na zagonie
z harfą w prawej ręce
wierny syn ziemi
odbiegł nas przedwcześnie.*

*Nam nie przystoi
Próżne łzy przelewać
lecz hartem ducha
śpieszyć jego śladem
płon jego życia
niech będzie przykładem
jak swoją ziemię
czcić szanować kochać.*

Prucheńska poetka Emilia Michalska (1906-1997) napisała ten wiersz w 10. rocznicę śmierci Jana Nowaka.

ZMARŁ JAN MAŁYSZ 1917-2004

W okresie powojennym, a zwłaszcza w ostatnich dziesięcioleciach, nasza Polana zmieniła się bardzo. Z uroczej, cichej dzielnicy w związku z zabudową kościołów i szkoły podstawowej, powstaniem nowych domów, domów parafialnych, lokalizacją ośrodka dla bezdomnych i centrum dla bezrobotnych, stała się dzielnicą bardzo ruchliwą. Tutaj w rejon kościołów i szkoły przeniosło się centrum Polany, za które uważano dotychczas rejon dworca i hotelu „Czantoria”. Zmiany powyższe różnie zostały przyjęte przez mieszkańców Polany. Ja osobiście uważam, że dla zakończenia rozbudowy, potrzebne byłoby jeszcze stworzenie jakiegoś ośrodka kulturalnego. Zaczętkiem byłaby kawiarenka...

To początek kolejnego, jeszcze nie publikowanego listu Jana Małysza. Przychodziło ich do redakcji wiele. Często pod tekstem widniał podpis: Miłośnik Polany. Po tym podpisie, a także charakterystycznej czcionce maszyny do pisania, trochę staromodnym stylu, a przede wszystkim bardzo emocjonalnemu podejściu do spraw dzielnicy, można było poznać list Jana Małysza. Nie mógł przejść obojętnie obok spraw trudnych, nie chciał odwracać się od problemów, wyrażał poglądy niepopularne i proponował rozwiązania trochę z innej epoki. Wszystko z miłości do rodzinnej ziemi, z szacunku dla pracy, nauki, patriotyzmu. To hasła zapomniane, które zyskują ludzką twarz, gdy wspomnimy Jana Małysza.

Cisownickie zapiski

Wokół Cisownicy, Ustronia i cisów

Mamy w Polsce 90 nazw miejscowości od Cis do Cisyk, ale od drzewa cis pochodzi bodaj 60, ponieważ było to rzadkie i dlatego cenne drzewo. Od dębów pochodzi kilkaset nazw, od brzoź ponad 200, od sosny około 150.

Jednak w słowniku nazw administracyjnych znajdujemy wyłącznie jedną Cisownicę (naszą!) i „Cisownicę Dół, część wsi Cisownica” (nie wykazana na mapie, gdzie widnieje Cisownica Gospoda). Nazwę sąsiadującą z Ustroniem miejscowości poprzedza w słowniku pięć wsi: Cisowiec, po niej występują trzy: Cisownik i siedem Cisów. Nazwy Ustroń są cztery, oprócz naszego ten koło Znina, w Gdańsku i koło Ustrzyk. Natomiast miejscowości Ustronie jest 19.

Według „Słownika staropolskiego” (Warszawa 1953) - rejestrującego średniowieczny zasób słów polszczyzny - pierwszy zapis cisów w języku polskim pojawił się w wielkopolskich rotach sądowych w 1399 roku. Znamy go z takiego tekstu: *Michał ne poschodzil (poszkodził) w kyszech (cisiech) ani w donbech (dąbiech?)*.

Kolejny tekst datowany około 1455 r. pochodzi z praw książąt mazowieckich: *Rosmaythe są laszy, między ktorimy są nyektora drzewa w drvgych wyelgey wasznoszy a drogego mytha, jako gest czysz y drvge drzewa droga*. Dziś napisalibyśmy go następująco: *„Rozmaite są lasy, między którymi są niektóre drzewa, w drugich wilekiej ważności a drogiego myta, jako jest cis i drugie drzewa drogie”*.

Wyraz cis początkowo pisano: czysz, później tiss. Naszą Cisownicę aż do XIX stulecia w księgach kościelnych Góleszowa, Ustronia i Wisły zapisywano: Tissownitz; zresztą podobnie podpisywał swoje ekslibrisy Jura Gajdzica.

Dopiero w okresie odrodzenia upowszechniła się dzisiejsza pisownia cennego drzewa. Stefan Falimierz w zielniku „O ziołach i o mocy ich” (1534 r.) dawał praktyczną poradę: *Dym cisowy myszy wygania*. A Biernat z Lublina rymował w „Ezopie” (1522 r.):

Pczola sie cisu wiaruie

iż na nim iad zawždy czuie.

Wiarowanie (warowanie) oznacza tutaj unikanie, wystrzeganie się.

Natomiast Jan Kochanowski użył słowa cis w całkiem innym znaczeniu (wprost cielesnym) w bardzo frywolnej fraszce (1584):

Nasz wierny, ale też krytyczny czytelnik z Polany zadzwonił do redakcji na początku stycznia. Składał życzenia noworoczne i dziękował za ciekawą gazetę na święta, w której znalazł „dużo do czytania”. Było nam bardzo miło usłyszeć ciepłe słowa z ust człowieka bardzo uważnie studiującego regionalną prasę. Często reagował na artykuły innych autorów, zawsze z taktem polemizował.

W roku 2001 Jan Małysz wydał książkę pt.: „Wspomnienia z minionego wieku”, którą zaczynają słowa prof. dr. hab. Alojzego Melicha, członka Polskiej Akademii Nauk oraz żony autora Teresy Kochanowicz-Małysz, która napisała:

Mój mąż wychowywał się w rodzinie o wysokich zasadach moralnych, w twardych warunkach. Ojciec ślusarz, szanowany działacz związkowy, poznał problem bezrobocia.

Mąż pracując zawodowo, dzięki pracowitości i wytrwałości ukończył Akademię Ekonomiczną w Katowicach, WSNSG, specjalizował się w Akademii Handlowej w Krakowie w zakresie handlu, uzyskując dyplom, ukończył również Szkołę Główną Planowania i Statystyki (Szkołę Główną Handlową), uzyskując dyplom magistra.

Prowadząc Biuro Dostaw w Centrali Zaopatrzenia Hutnictwa przy dużych trudnościach operacyjnych i wielkiej odpowiedzialności, zajmował się kosztem życia prywatnego (o co miałam pretensje) problemami oszczędności materiałów, zyskując uznanie zawodowe. Jako emeryt wspólnie z bratem prowadził małe gospodarstwo rolne. Od 20 lat działa w samorządzie osiedlowym, skutecznie. Przeżywa ciężko przypadki marnotrawstwa i wyprzedaży zagranicznym właścicielom dorobku ustępującego pokolenia, osiągniętego kosztem wielu wysiłków i wyrzeczeń. (m)

*Kiedy gospodarz nie mógł już przesiedzieć flisa
wzniowszy głę, nakrył dłonią cisa.*

Tym razem nie objaśniam zagadkowych wyrazów, bom nie gorszyłem maluczkich, a ciekawskich odsyłam do fraszek mistrza Jana. Zupełnie inne źródło ma nazwa Ustroń. W surowym średniowieczu nie stosowano poetycznych słów: ustroń czy ustronie. „Słownik staropolski” w ogóle nie wymienia tych wyrazów, między „ustraszyc” a „ustrugać” nie ma żadnych innych słów. Zaś słownik polszczyzny XVI wieku” doprowadzony został dopiero do litery „p”.

Na szczęście w okresie oświecenia, ale osobliwie sentymentalizmu, rozlała się bania uczuciowości, marzycielstwa, malowniczości itp., co rychło wykorzystał Samuel B. Linde i wprowadził do swego „Słownika języka polskiego” (1807-1814) liczne, interesujące nas wyrazy w zajmujących i ważkich kontekstach, np. u Franciszka Zabłockiego w „Fircyku w zalotach”:

Szmer strumyków, kwilenie ptaszek, gajów echa,

są to lube ustronia, jest to bytność cicha,

gdzie swe amant tym koi kłopoty, że wzdycha.

Aliści to słowo spotykamy również w poważnych tekstach, np. w „Gazecie Narodowej” (1791 r.): *Obywatel dobrze myślący, choćby w ciemnym ustroniu, usłuźniejszy jest krajowi, jak najwyższy urzędnik źle myślący.*

Ryszard Kincel



Cisownica.

Fot. W. Suchta



Z notatnika podróżniczki

W kolejnych odcinkach zamieszczamy zapiski z podróży napisane ręką znanej ustroniskiej malarki i podróżniczki Elżbiety Szolomiak. Poczynione przez nią refleksje i obserwacje są szczególnie cenne, zważywszy wrażliwość i spostrzegawczość artystki. Nie są to jeszcze kompletne notatki. Na razie przedstawiamy, robione „na żywo” zapiski podczas drugiej i trzeciej części wielomiesięcznej wyprawy. Dziś kolejne zapiski z podróży po Borneo.

O godz. 5.30, jeszcze przed świtem, mimo dużych oporów natury higieniczno-sanitarnych, idę do tej beczki z wodą, rozbieram się i wylewam na siebie kilka kubelków wody, gdyż nie mogę zaakceptować własnego brudu. Część osób robi to samo.

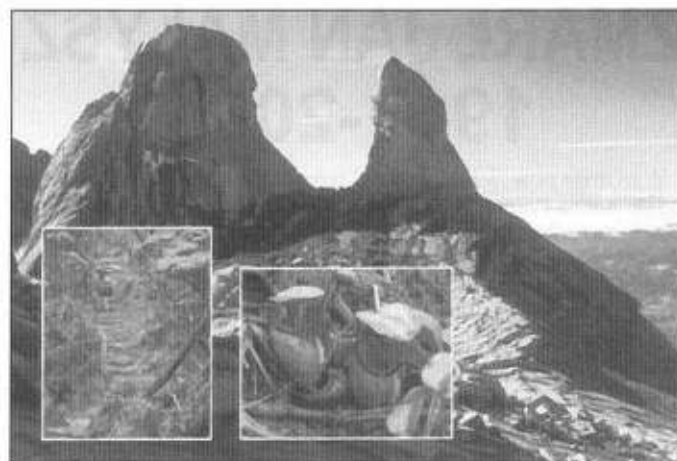
Idziemy ponownie do łodzi przed wschodem słońca. Wspaniały nastrój poranka jest nagrodą za cały trud i nieprzespaną noc.

Dopiero po kolejnej nocy ugryzienia insektów są tak liczne, że ciało wygląda jak po zakaźnej chorobie z wysypką. Wtedy definitywnie kończy się fascynacja przyrodą i uczucie ulgi z powodu odjazdu bierze górę. Pakowanie plecaka i wytrząsanie rzeczy z mrówek dało efekt palących rękawiczek. Dłonie piekły jak po włożeniu do ognia. Część rzeczy i jeden plecak nie nadawały się do dalszego użytku, ponieważ były podziurawione przez gryzonie, które składały nocne wizyty w „sypialni”.

Narodowy Park Krajobrazowy Kinabalu pod patronatem Unesco

Bardzo górzysta wyspa Borneo posiada najwyższy szczyt Azji Południowo-Wschodniej. Jest to granitowy, wylaniający się z tropikalnego lasu szczyt Kinabalu - 4.101m wysokości. Położony na wysokości 1.500 m n.p.m. Park Krajobrazowy Kinabalu, przyciąga turystów z całego świata, głównie z krajów azjatyckich. Turysty z Europy docierają tu bardzo rzadko.

Niewiele osób wrażliwych na piękno ma możliwość przeżywania i podziwiania okazów natury, jaki mam przed sobą. Siedzę na małym tarasie jednego z segmentów noclegowych dla turystów.



Tłem widokówki jest granitowy masyw najwyższego szczytu Azji Południowo-Wschodniej - Kinabalu.

Jest godzina 7.00 rano czasu lokalnego, zza ściany gór, przez gęste warstwy chmur wygląda słońce i oświetla majestatyczny, granitowy blok najwyższej góry Południowo-Wschodniej Azji - Kinabalu. Wydaje się on być w zasięgu ręki.

Na pierwszym planie jest ściana tropikalnego lasu, który jest tak gęsty i nieprzenikniony, że wygląda jak zielony dywan. Roślinność jest bardzo urozmaicona, a drzewa częściowo bardzo wysokie. Wyróżniają się swym kształtem drzewa paprociowe i plamami kolorów kwitnące krzewy.

Reszta jest wielką, zieloną plamą. Wyraźna granica oddziela szczytową część Kinabalu, która jest srebrno-szara, o postrzępionej krawędzi składającej się z kilkunastu szczytów. Po wielu miesiącach tropikalnych temperatur nareszcie przyjemnie. Położenie parku na wysokości około 1.500 m n.p.m. sprawia, że jest około 10 stopni C chłodniej niż w stolicy regionu.

Atmosferę poranka wzbogaca koncert, który nigdy nie ustaje, a nasila się wieczorem. Śpiew ptaków miesza się z odgłosami żab i cykad. Pojedyncze, nieznane mi głosy włączają się do orkiestry. Pasma chmur i porannej mgły przesuwają się powoli nad szczytem. Wędrujące szybko słońce zmienia obraz szczytu i jego plastyczność.

Każdego dnia między 7 a 8 rano wyrusza na szczyt grupa osób. Trasa rozpoczyna się bramą, którą można przekroczyć wyłącznie z przewodnikiem. Na szczyt wchodzi się dwa dni. c.d.n.



Zima nad Wisłą.

Fot. W. Suchta

WYMYŚLONY NAPAD

15 stycznia przyszedł do komisariatu mieszkaniec Niechonia. Powiedział, że około 11.30 został napadnięty w centrum miasta przez trzech nieznanych mężczyzn. Rozbój, napad, to bardzo poważne przestępstwa, więc ustronscy policjanci, chcieli znać jak najwięcej szczegółów. Patrol natychmiast udał się do centrum, żeby sprawdzić, czy nikomu nie zagraża trójka napastników.

- Na nogi postawiony był cały komisariat, a okazało się, że historia została wyssana z palca - mówi komendant Komisariatu Policji w Ustroniu, komisarz Janusz Baszczyński. - Od początku mieliśmy pewne wątpliwości, bo zgodnie z zeznaniami zdarzenie miało miejsce w południe w centrum miasta, a na przykład nie było świadków. W zeszłym roku mieliśmy trzy podobne sytuacje.

Zmyślają nie osoby chore psychicznie, ale kombinatorzy, którym jest potrzebne na przykład zaświadczenie o utracie dokumentów. W tym przypadku policjanci stwierdzili ponad wszelką wątpliwość, że opisane zdarzenie nie mogło mieć miejsca. Za złożenie fałszywego zawiadomienia o przestępstwie, grożą konsekwencje karne.

Natomiast mieszkańcy osiedla Cetrum nie mieli wątpliwości, że pościg za złodziejami samochodu ma naprawdę miejsce. Strzały z pistoletu rozległy się po południu w sobotę, 17 stycznia. Około 17.15 zakończył się pościg, w wyniku którego policjanci zatrzymali mieszkańców Ustronia, jadących kradzionym samochodem. Mazda „zniknęła” jeszcze w grudniu ubiegłego roku na terenie Zabrze. Strzały oddano w powietrze. (mn)

**ustrońskie galerie, muzea,
placówki kultury, fundacje,
stowarzyszenia, policja, straż miejska**

www.ustron.pl

MUZEUM HUTNICTWA I KUŹNICTWA

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Wystawy czasowe:

- Sprzęty naszych dziadków

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14,
w soboty, niedziele 9 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARIII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Medale i ekslibrisy z kolekcji Marii Skalickiej.
- Motyle z kolekcji Henryka Brzeziny

Wystawy czasowe:

Oddział czynny: we wtorki 9 - 17, środy 9 - 14,
w piątki i soboty 9-13.

MUZEUM REGIONALNE „STARA ZAGRODA”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczko - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com

Wystawy stałe: - „Postacie i sceny literatury polskiej”, w seriach: „Trylogia”, „Pan Tadeusz”, „Wesele”, „Chłopi”, „Faraon”, „Krzyżacy” i inne.
Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

— Klub Świetlica dla dzieci (szk. podst. i gimnazjum),

- poniedziałki: godz. 15.00 do 17.00;

— Konwersacyjny Klub Języka Angielskiego dla młodzieży

- piątki: - godz. 15.30 - 17.00.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło. ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30

MITYNG AI-Anon. - wtorek od 17.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kont.: 0 601 516854.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06, e-mail:mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży:

komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalne-instrumentalne, taniec nowoczesny, taniec towarzyski, rękodzieło artystyczne, fotograficzne, modelarskie. Zajęcia odbywają się w godzinach popołudniowych.

kurs języka angielskiego - wtorki godz. 17.00-18.00 sala nr 2

gimnastyka lecznicza - pon. i czw. - 19.00-20.00 sala nr 7

- śr. i pt. - 9.00-10.00 sala nr 7

Towarzystwo Kształcenia Artystycznego: nauka gry na: fortepianie, keyboardzie, flecie, saksofonie, gitarze, klarncie, skrzypcach, akordeonie. Kształcenie słuchu, teoria muzyki, zajęcia wokalne.

Zajęcia odbywają się w godzinach popołudniowych

Stowarzyszenia i związki:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Zw. Inwalidów Wojennych i Byłych Więźniów Politycznych

II i IV wtorek miesiąca 10.00-12.00 sala nr 2

Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu

- środa 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych - czwartek 10.00-12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czentoria i Mała Czentoria

- próby wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - próby: wtorek 18.00-20.00

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53,

- od poniedziałku do piątku 8.30 - 16.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25

- od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00

Klub Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Rodzinie „MOŻNA INACZEJ”

Ustron, ul. Wantuły 47 (sala świetlicowa).

- **poniedziałki:** Pomoc w nauce dla dzieci młodszych (kl. I-IV)

13.30 - 16.30 zajęcia rozwijające ruchowo-taneczne,

- **wtorki:** Pogotowie naukowe dla dzieci klas V-VI szkoły

14.00 - 17.00 podstawowej i młodzieży gimnazjalnej;

przygotowanie do testów gimnazjalnych,

- **środy:** 12.30 - 14.30 Pomoc w nauce dla dzieci młodszych (kl. I-IV)

14.30 - 16.00 Zajęcia grupy najmłodszej (stałe),

- **piątki:** 13.00 - 14.30 Zajęcia grupy najmłodszej (stałe)

14.00 - 17.00 Pogotowie naukowe dla dzieci klas V-VI szkoły

podstawowej i młodzieży gimnazjalnej;

przygotowanie do testów gimnazjalnych,

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON

ul. Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY; darmowy 986

OGŁOSZENIE

o konkursie ofert na świadczenie usług medycznych

**ŚLĄSKI SZPITAL REUMATOLOGICZNO-
REHABILITACYJNY im. Gen. J. Ziętka**

43-450 Ustron, ul. Szpitalna 11
tel. 0-33/854 2640 fax.0-33/854 3599

ogłasza konkurs na:

**świadczenie usług medycznych
w zakresie konsultacji dermatologicznych**

- szacunkowa liczba osób kierowanych na badania – 30 osób
- czas na który zostanie zawarta umowa: nieokreślony
- materiały informacyjne wraz ze wzorem umowy można odebrać w siedzibie zamawiającego w pokoju nr 159
- informacji na temat konkursu udziela: St. Insp. ds. Zamówień Publicznych – Hildegarda Szachowicz – pok. 159, tel. 0-33/854 2640 wew. 127
- oferty do konkursu należy składać do dnia 3.02.2004 r. o godz. 10.30
- zamawiający zastrzega sobie prawo odwołania konkursu bez podania przyczyn



Przysypało amfiteatr, a dach się trzyma.

Fot. W. Suchta



Najpierw trzeba pojazd wypchać do góry...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Biuro rachunkowe – ewidencja i rozliczenia podatkowe. Tel. 854-47-20.

Serwis RTV-SAT, Play Station I i II, przeróbki - Ripper, Sony, Panasonic, Philips, Grundig, Pioneer, Samsung, LG, Sharp, telefony, faxy, CBRadia, monitory. Ustroń. Daszyńskiego 26, tel. 854-34-65, 0-605-311-548.

Młoda osoba poszukuje pracy w sklepie lub innej. Tel. 0-692-241-956.

Fachowa pomoc: matematyka, fizyka, chemia, elektrotechnika. Tel. 0-501-152-095.

Serwis-Dent. Protezy dentystyczne – naprawa, odnawianie. Ustroń, ul. Stawowa 2. Tel. 854-35-66, 0-606-820-807.

Wydzierżawę pracownię krawiecką w Zabrze z całym wyposażeniem lub sprzedam w całości. Tel. 0-602-216-508.

Do wynajęcia pokój. Tel. 854-14-35.

KSERO GRAF USTRON, Ogrodowa 9A
tel./fax: (033) 8543640
www.kserograf.com.pl

REGENERACJA CARTRIDGY HP
TUSZE DO DRUKAREK
URZĄDZENIA BIUROWE
WIZYTÓWKI, PIECZĄTKI
KSERO KOLOR I A0

KSEROKOPIARKI
SPRZEDAŻ-SERWIS-WYNAJEM



... a czasem nawet spychać w dół.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 23.01 godz. 16.30 **Koncert dla Babci i Dziadka** - występy dzieci z kół zainteresowań - MDK „Prażakówka”
- 23.01 godz. 9.30 **Audycja Filharmonii Śląskiej - Rodowody instrumentów** - MDK „Prażakówka”
- 28.01 godz. 16.00 **Jasełka dla rodziców dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Ustroniu** - MDK „Prażakówka”

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

- 22.01 godz. 18.30 **Stara baśń** - ekraniz. powieści (121.) Polska
- godz. 20.15 **Equilibrium** - film psych. sf (151.) USA
- 23-29.01 godz. 18.30 **Piraci z Karaibów** - komedia (121.) USA
- godz. 20.45 **Podwójny bluff** - sens. (151.) Wlk. Brytania

DYŻURY APTEK

- 22-24.01 - apteka **Centrum**, ul. Daszyńskiego 8, tel. 854-57-76.
- 25-27.01 - apteka **Pod Najadą**, ul. 3 Maja 13, tel. 854-24-59.
- 28-30.01 - apteka **Na Zawodziu**, ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-46-58.
- Przejęcie dyżuru następuje o godz. 9.00 rano.
Dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.

USTROŃSKA dziesięć lat temu

Podpis pod zdjęciem na pierwszej stronie: *Brak śniegu - brak turystów (sobota 8 stycznia).*

30 grudnia 1993 r. wręczono Leszkowi Głajcowi i Kazimierzowi Szymali medale „Za męstwo i odwagę” przyznane przez Prezydenta RP. Ustroniacy zasłużyli się kiedy 20 września 93 r. na ul. Myśliwskiej w głębokim na 3,5 m wykopie pod kolektor, został zasypany pracujący tam mężczyzna. Do ratowania od razu przystąpił operator koparki L. Głajc i pracujący nieopodal K. Szymala. Zapewnili zasypanemu dopływ powietrza [...] i przystąpili do odgarniania ziemi. [...] Dzięki natychmiastowej pomocy poszkodowany nie odniósł większych obrażeń.

Wadliwie działająca instalacja wyciągowa spalin z pieca łazienkowego w budynku przy ul. Grażyńskiego była przyczyną zatrucia młodej kobiety. Jej kąpiel, na szczęście, nie skończyła się tragicznie.

Tak pisaliśmy o obecnych liderach powiatowej ligi tenisa stołowego, zawodnikach Towarzystwa Sportowo-Rekreacyjnego „Siła” w Ustroniu: *Bez oszałamiających sukcesów startują w lidze amatorów Śląska Cieszyńskiego ustronscy ping-pongiści z TRS „Siła”. Nie o zwycięstwo jednak idzie.*

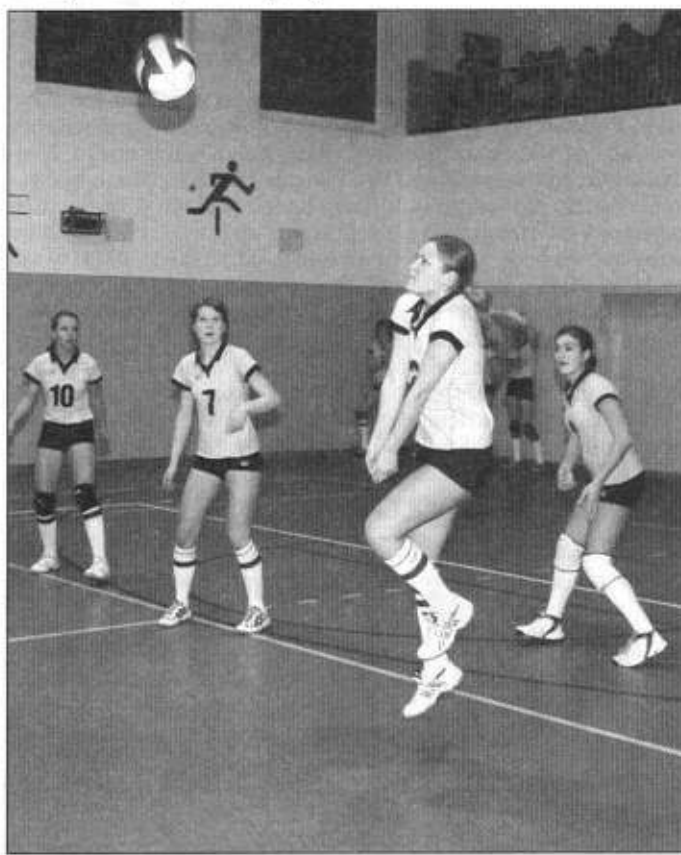
W liście do redakcji czytelniczka skarży się, że w Przychodni Rejonowej ukradziono jej parasolkę. Na koniec pisze: *Osobę, która skradła parasolkę, proszę o oddanie jej do rejestracji. Nazwisko i adres tej osoby może przecież być rozszyfrowane z ewidencji przyjęć pacjentów.*

Na walnym zebraniu Towarzystwa Rozwoju Turystyki mówiono: *Do tej pory wiemy tylko, że wolno nam płacić podatki. Radni nie zauważają naszej działalności, która, prawdę powiedziawszy, spada im z nieba.* Prezesa Andrzeja Georga zastąpił na stanowisku Ryszard Wrona. (mn)

BĘDĄ WALCZYĆ O FINAŁ

Ostatni mecz grupowy Mistrzostw Śląska kadetek, siatkarki TRS „Siła” rozegrały 14 stycznia z drużyną MKS Żywiec. Mecz odbył się w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 2. Było to jednostronne widowisko, które nie dostarczyło licznie przybyłym kibicom, zbyt wielu emocji. Po prostu różnica umiejętności była tak duża, że ani przez moment, nikt, łącznie z drużyną MKS Żywiec, nie miał wątpliwości, kto ten mecz wygra. Siatkarki „Siły” grały jak profesjonalistki, dziewczyny z Żywca natomiast sprawiały wrażenie nowicjuszek. Pierwszego seta „Siła” wygrywa 25:10 i ten wynik najlepiej charakteryzuje różnicę poziomów obu zespołów. W kolejnych dwóch setach nasze siatkarki szybko zdobywały prowadzenie i pewnie wygrywały. Mecz z tak słabymi przeciwniczkami był dla trenera okazją, by sprawdzić na boisku cały zespół. To wszystko wcale nie znaczy, że w Żywcu do siatkówki nie przywiązują wagi. Dowodem niech będzie przyjazd na to spotkanie starosty żywieckiego Andrzeja Zielińskiego, który emocjonował się tylko na początku spotkania, do czasu, gdy nie zobaczył jaka przepaść dzieli dziewczyny z Żywca od ustronianek.

W rozgrywkach grupowych siatkarki „Siły” zajęły trzecie miejsce. Śląsk podzielony jest na trzy grupy. Dwa pierwsze zespoły awansują automatycznie, te które zajęły trzecie miejsca, muszą rozegrać turniej barażowy, z którego awansują dwie drużyny. Znaleźliśmy się w ósemce najlepszych drużyn Śląska byłoby sukcesem, zważywszy, że inne drużyny to zazwyczaj bezpośrednie zaplecze zespołów ligowych.



W akcji siatkarki „Siły”.

Fot. W. Suchta



Po meczu zadowolenia nie kryli: trener Zbigniew Gruszczyk i kapitan drużyny Anna Pietras. Fot. W. Suchta

Po meczu o wrażenia zapytałem zawodniczki „Siły” które powiedziały:

Justyna Trybalska: - Bardzo dużo zależy od przeciwnika. Gdy gra się z lepszą drużyną wyzwala się dodatkowa energia. Gdy ze słabszą, trudno o taką motywację. Dziś, szczerze mówiąc, nie miałyśmy problemów z wygraną. Może jeszcze na początku był stres i trochę byłyśmy sparaliżowane. Przed nami mecze barażowe i mamy nadzieję na awans do finału. Generalnie lepiej prezentujemy się w meczach wyjazdowych. W Ustroniu jest wspaniała publiczność, doping i chcemy grać jak najlepiej, a to czasem paraliżuje. Jednak czujemy, że cały czas jest z nami trener, a to taki człowiek, że kiedy trzeba to krzyknie, a kiedy trzeba przytuli.

Maria Haratyk: - Jestem przekonana, że w barażach zdobędziemy awans. Na pewno będziemy walczyć. Nie powtórzy się tak słaby mecz jak w Bielsku z BKS, gdzie spokojnie mogłyśmy wygrać, ale zemdlało się lekceważące podejście do gry. Był to wypadek przy pracy, który na pewno się już nie powtórzy. Cieszymy się, że mogłyśmy dostarczyć tylu emocji kibicom. Najbardziej jednak nasze mecze przeżywa chyba trener. Dlatego staraliśmy się podchodzić do gry poważnie, by dać mu satysfakcję, że nie spędza tyle czasu z nami nadaremno.

O ocenę spotkania poprosiłem też trenera „Siły” **Zbigniewa Gruszczyka:** - Mecz z Żywcem raczej spokojny, choć przed spotkaniem uczulałem dziewczyny, aby do tego spotkania podeszły zmobilizowane, bez lekceważenia. Tak też dziś grały. Dałem dziś możliwość zagrania wszystkim dziewczynom. Grały więc te zawodniczki, które do tej pory nie miały możliwości wejścia na boisko, łącznie z Kasią uczennicą szóstej klasy. Dziś zagraliśmy nie tylko całą drużyną, ale też w nieco innym ustawieniu i prawdopodobnie pozostaniemy przy tym. Wszystkie elementy ćwiczone na treningach w nowym ustawieniu się sprawdziły. Akcje były składowe, zorganizowane a przede wszystkim skuteczne, nie było też chaosu na boisku. Przed nami baraże. Termin i miejsce zostaną ustalone 26 stycznia w Śląskim Związku Piłki Siatkowej. Będę się starał, by turniej barażowy rozgrywany był w Ustroniu. Jeżeli to się nie uda i wybrana zostanie inna miejscowość, postaramy się zabrać tam naszych wiernych kibiców autobusem. (ws)


Z.P.U. EKODOM
ul. Skowronków 15
43-450 Ustron
➤ Usługi ogólnobudowlane i wykończeniowe
➤ Przydomowe oczyszczalnie ścieków
tel. (33)854-47-37, 0502-733-944
e-mail: office@ekodom.z.pl
www.ekodom.z.pl

Biuro Rachunkowe „DORA”
Ustron, ul. Wiślańska 63
tel. 854 40 01, 857 96 68
Poleca swoje usługi w zakresie prowadzenia
ksiąg handlowych,
ksiąg podatkowych,
ryczaktów

PIWNICA POD RÓWNIĄ
Ustron, ul. Daszyńskiego 1.
poleca promocyjne dwudaniowe obiady na miejscu lub na wynos w cenie 6,50 zł, proponujemy również 3 rodzaje pierogów domowych na kilogramy w cenie: pierogi z mięsem 15 zł/kg pierogi z kapustą i grzybami – 12 zł/kg pierogi ruskie – 10 zł/kg

SŁOWACJA-Velka Rača
Jednodniowe wyjazdy na narty (sobota i niedziela)
96 zł/os., dzieci 80 zł
PONADTO
NARTY: Austria, Włochy, Słowacja, Czechy i inne
B.U.T. „Ustronianka”
tel. 854-32-88



Trenują młode talenty.

Fot. W. Suchta

DOBRY SPRINTERZY

Czekamy na moment, kiedy napiszemy o starcie **Grzegorza Śliwki** w Pucharze Świata, a na razie cieszymy się z jego sukcesów na innych zawodach. Skoczek narciarski z Ustronia, 10 i 11 stycznia startował na mistrzostwach Śląska, które rozgrywano w Szczyrku na Skalitem na średniej skoczni. W sobotę i w niedzielę Grzegorz zajął pierwsze miejsca skacząc w pierwszy dzień - 87 i 86,5 m, a w drugi - 92,5 i 87,5.

Od lat zima to pracowita pora całej rodziny Śliwków. Ojciec, Jan dyżuruje jako goprowiec, Grzegorz skacze, a Piotr i Daria biegają.

W zawodach na Kubaloncy 10 i 11 stycznia startując tyżwą na trasie 15 kilometrów **Piotr Śliwka** zajął 4 miejsce wśród najlepszych polskich zawodników. **Daria Śliwka** zajęła 7 miejsce w swojej kategorii juniorów młodszych. Tydzień później w Pucharze Karkonoszy Piotr znowu znalazł się czołowiec, tym razem sprinterów. Na 1500 m osiągnął czwarty czas. Daria Śliwka w tych zawodach była najlepsza wśród juniorek młodszych. Zajęła pierwsze miejsce w sprincie, pokonując 1000 m.

(mn)

POZIOMO: 1) dziki kot, 4) usterka, 6) podobno wart pałaca, 8) księga Koranu, 9) norweska stolica, 10) prowadzą na piętro, 11) ogół gazet, 12) bóstwo indyjskie, 13) umartwienie się, 14) szpak, wróbel, 15) główna siedziba, 16) mebel kuchenny, 17) dochód ze sprzedaży, 18) ustronjski chór, 19) bankowe okienka, 20) okres w dziejach.

PIONOWO: 1) poza centrum, 2) zajęcie nie tylko dla artysty, 3) metalowa nakretka, 4) tam praktyki uczniowskie, 5) chęć przystąpienia, 6) „wzorek” na oponie, 7) romansidło, 11) przepowiada przyszłość, 13) imię rodem z Japonii, 14) sieć komórkowa.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pół oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi oczekujemy do 30 stycznia.

Rozwiązanie Krzyżówki Świątecznej

MOJA GWIAZDKA

Nagrodę 50 zł otrzymuje otrzymuje **MONIKA GAFFKE**, Ustron, ul. Skoczowska 38. Zapraszamy do redakcji.

Roztomiało Hanko

Muszym Ci na poczontek trónfnóć, że jak mie zapraszosz do chatupy i ogłoszosh sie z tym w „Gazecie Ustronjskiej”, to jak klupim we dwyrze i klupim, tóż mie przeca wpuś do postrzodka. Łoto łónskiego tydnia we strzode już na śóniywku kupilach buchete, coby była jako zagryska jak bydymy fulać do wieczora, ale każdam dwyrze zawrzite. Jyny kocur fót miałczol żalośnie, bo mie z daleka poznoł żech je kocurzo mama. Jo w chatupie ni móm zwyrzoka, oprócz mojigo chłopca, ale jak idym po chodniku to dycki dzierzim w taszce kónsek wórsztu w jakisi nylónowej dicie i futrujem kocury jak mi sie kiery pod szlapy napatoczy. Zaś w drugi dicie niesym suchóm żymlé, bo nióm kormim wróble, abo insze ptoszeki.

Tóż skoż mi przeca Hanko, kiedy mogym zozdrzić do ciebie, abo jeszcze lepi bydzie jak Ty ku mie przyjdiesz, to możne sie zaweznym i jakich kreplików przirychtujym na poczynstóm, boch już downo jich nie piykła, dyć wiysz jako do tego trzeja moc fetu, a na margarinie sie mi zdajóm jakisi nieherski. Isto nejlepszy je szmolec, a łoto kamratka prziniósta mi mało niewieli ze świniobicio, tóż bych Cie aji jelitkym ugościła.

Poniktedy Hanko widzym Cie jako z wielucnymi taszkami smyczysz sie ku chatupie, nale jakosik tak nigdy nie było okolicznosci coby aspón słowo przerzóndzić. Tóż dzierz sie jako, a dej na siebie pozór, cobyś rymy nie dostała, bo jak tak idym po ceście, to widzym, że co drugi krzipie abo forsoko.

Janka z Manhatanu

NOWY CHÓR

Towarzystwo Kształcenia Artystycznego zamierza stworzyć chór, do którego zaprasza wszystkich miłośników śpiewu, bez względu na wiek oraz poziom wykształcenia muzycznego. Kandydaci do chóru nie muszą być związani z TKA. Ma to być zespół otwarty dla wszystkich, który będzie wykonywać repertuar odmienny od istniejących już w Ustroniu chórów. Zapisy do chóru odbywać się będą w piątki 6 i 13 lutego od 18.00 do 19.00 w sali nr 18 w MDK „Prażakówka”. Przyjmowani będą również kandydaci do powstającej w ognisku klasy perkusji. Warto przypomnieć, że nadal miłośnicy muzyki mogą się kształcić w klasach: fortepianu, skrzypiec, fletu, saksofonu, akordeonu, gitary, keyboardu i klarnetu. Wszelkie informacje można uzyskać w MDK „Prażakówka”, codziennie od 14 do 18.00 w sali nr 18 lub pod numerem telefonu 854-29-06, wew. 24.

(ag)

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł

1		2		3		4			5		6		7		8		9		10		11		12		13		14		15		16		17		18		19		20		21		22		23		24		25		26		27		28		29		30		31		32		33		34		35		36		37		38		39		40		41		42		43		44		45		46		47		48		49		50		51		52		53		54		55		56		57		58		59		60		61		62		63		64		65		66		67		68		69		70		71		72		73		74		75		76		77		78		79		80		81		82		83		84		85		86		87		88		89		90		91		92		93		94		95		96		97		98		99		100		101		102		103		104		105		106		107		108		109		110		111		112		113		114		115		116		117		118		119		120		121		122		123		124		125		126		127		128		129		130		131		132		133		134		135		136		137		138		139		140		141		142		143		144		145		146		147		148		149		150		151		152		153		154		155		156		157		158		159		160		161		162		163		164		165		166		167		168		169		170		171		172		173		174		175		176		177		178		179		180		181		182		183		184		185		186		187		188		189		190		191		192		193		194		195		196		197		198		199		200		201		202		203		204		205		206		207		208		209		210		211		212		213		214		215		216		217		218		219		220		221		222		223		224		225		226		227		228		229		230		231		232		233		234		235		236		237		238		239		240		241		242		243		244		245		246		247		248		249		250		251		252		253		254		255		256		257		258		259		260		261		262		263		264		265		266		267		268		269		270		271		272		273		274		275		276		277		278		279		280		281		282		283		284		285		286		287		288		289		290		291		292		293		294		295		296		297		298		299		300		301		302		303		304		305		306		307		308		309		310		311		312		313		314		315		316		317		318		319		320		321		322		323		324		325		326		327		328		329		330		331		332		333		334		335		336		337		338		339		340		341		342		343		344		345		346		347		348		349		350		351		352		353		354		355		356		357		358		359		360		361		362		363		364		365		366		367		368		369		370		371		372		373		374		375		376		377		378		379		380		381		382		383		384		385		386		387		388		389		390		391		392		393		394		395		396		397		398		399		400		401		402		403		404		405		406		407		408		409		410		411		412		413		414		415		416		417		418		419		420		421		422		423		424		425		426		427		428		429		430		431		432		433		434		435		436		437		438		439		440		441		442		443		444		445		446		447		448		449		450		451		452		453		454		455		456		457		458		459		460		461		462		463		464		465		466		467		468		469		470		471		472		473		474		475		476		477		478		479		480		481		482		483		484		485		486		487		488		489		490		491		492		493		494		495		496		497		498		499		500		501		502		503		504		505		506		507		508		509		510		511		512		513		514		515		516		517		518		519		520		521		522		523		524		525		526		527		528		529		530		531		532		533		534		535		536		537		538		539		540		541		542		543		544		545		546		547		548		549		550		551		552		553		554		555		556		557		558		559		560		561		562		563		564		565		566		567		568		569		570		571		572		573		574		575		576		577		578		579		580		581		582		583		584		585		586		587		588		589		590		591		592		593		594		595		596		597		598		599		600		601		602		603		604		605		606		607		608		609		610		611		612		613		614		615		616		617		618		619		620		621		622		623		624		625		626		627		628		629		630		631		632		633		634		635		636		637		638		639		640		641		642		643		644		645		646		647		648		649		650		651		652		653		654		655		656		657		658		659		660		661		662		663		664		665		666		667		668		669		670		671		672		673		674		675		676		677		678		679		680		681		682		683		684		685		686		687		688		689		690		691		692		693		694		695		696		697		698		699		700		701		702		703		704		705		706		707		708		709		710		711		712		713		714		715		716		717		718		719		720		721		722		723		724		725		726		727		728		729		730		731		732		733		734		735		736		737		738		739		740		741		742		743		744		745		746		747		748		749		750		751		752		753		754		755		756		757		758		759		760		761		762		763		764		765		766		767		768		769		770		771		772		773		774		775		776		777		778		779		780		781		782		783		784		785		786		787		788		789		790		791		792		793		794		795		796		797		798		799		800		801		802		803		804		805		806		807		808		809		810		811		812		813		814		815		816		817		818		819		820		821		822		823		824		825		826		827		828		829		830		831		832		833		834		835		836		837		838		839		840		841		842		843		844		845		846		847		848		849		850		851		852		853		854		855		856		857		858		859		860		861		862		863		864		865		866		867		868		869		870		871		872		873		874		875		876		877		878		879		880		881		882		883		884		885		886		887		888		889		890		891		892		893		894		895		896		897		898		899		900		901		902		903		904		905		906		907		908		909		910		911		912		913		914		915		916		917		918		919		920		921		922		923		924		925		926		927		928		929		930		931		932		933		934		935		936		937		938		939		940		941		942		943		944		945		946		947		948		949		950		951		952		953		954		955		956		957		958		959		960		961		962		963		964		965		966		967		968		969		970		971		972		973		974		975		976		977		978		979		980		981		982		983		984		985		986		987		988		989		990		991		992		993		994		995		996		997		998		999		1000		1001		1002		1003		1004		1005		1006		1007		1008		1009		1010		1011		1012		1013		1014		1015		1016		1017		1018		1019		1020		1021		1022		1023		1024		1025		1026		1027		1028		1029		1030		1031		1032		1033		1034		1035		1036		1037		
---	--	---	--	---	--	---	--	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	-----	--	------	--	------	--	------	--	------	--	------	--	------	--	------	--	------	--	------	--	------	--	------	--	------	--	------	--	------	--	------	--	------	--	------	--	------	--	------	--	------	--	------	--	------	--	------	--	------	--	------	--	------	--	------	--	------	--	------	--	------	--	------	--	------	--	------	--	------	--	------	--	------	--	------	--	------	--	--